Egzemplarz obowiązkowy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 299 (3241) ROK X — ŁÓDŹ, PIĄTEK 17 GRUDNIA 1954 ROKU — CENA 15 GR

PIERWSZA SESJA nowowybranej Rady Narodowej m. Łodzi

Wczoraj w Młodzieżowym Domu Kultury odbyła się pierwsza sesja nowowybranej Rady Narodowej m. Łodzi.

Już przed godziną 14 w pięknie udekorowanej sali teatralnej zaczęli zbierać się radni ze wszystkich dzielnic miasta. Widzimy tutaj radnych - przodujących robotników, przedstawicieli świata nauki, artystów łódzkich, kobiety i młodzież. Do gmachu MDK tłumnie napływają mieszkańcy Łodzi. Około tysiąca osób przybyło, by uczestniczyć w pierwszej sesji Rady Narodowej, by razem z radnymi przeżywać podniosłe chwile ślubowania, przysłuchiwać się obradom swej władzy terenowej, którą wybrali w dniu 5 grudnia.

OTWARCIE OBRAD

Do stołu prezydialnego podchodzi stary działacz SDKPiL i KPP radny Marcin Wesoły. Na sali zapada cisza.

— Jestem głęboko wzruszony, że właśnie mnie, jako najstarszemu wiekiem radnemu, przypada zaszczyt otwarcia obrad pierwszej sesji Rady Narodowej m. Łodzi — głos sędziwego, niemal 70-letniego radnego drży ze wzruszenia. — Chcę zapewnić was, obecnych tu na sali wyborców • mieszkańców Łodzi, że my, radni, wytężymy swe wszystkie siły i zdolności, by nie zawieść waszego zaufania. Wspólną pracą pod przewodem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, zjednoczeni w szeregach Frontu Narodowego będziemy stale polepszać warunki komunalne miasta, będziemy walczyć o szybsze podniesienie stopy życiowej ludzi pracy.

Przewodniczącym sesji RN wybrany został radny Piotr Tagowski, sekretarzem — radna Aleksandra Domagałowa. Następuje uroczysty moment — ślubowanie. Nowowybrani radni powstają z miejsc. Donośnie rozlegają się ich słowa:

„Ślubuję uroczyście, jako radny RN m. Łodzi, pracować dla dobra Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, troszczyć się o sprawy ludu pracującego miast i wsi, przyczyniać się ze wszech miar do umacniania więzi władzy państwowej z ludem pracującym, nie szczędzić swych sił dla jak najlepszego wykonania zadań Rady Narodowej m. Łodzi".

PRZEMAWIA PRZEWODNICZĄCY ŁKFN

Referat o zadaniach Rady Narodowej m. Łodzi w realizacji Programu Wyborczego ŁKFN oraz postulatów wyborców wygłasza radny rektor PŁ prof. Mieczysław Klimek, przewodniczący ŁKFN. Mówca wspomina okres kampanii wyborczej, okres wzmożonej aktywności całego społeczeństwa naszego miasta. W tym czasie wielotysięczne rzesze łódzkich robotników, pracowników umysłowych, kobiet i młodzieży dały wyraz swemu serdecznemu przywiązaniu do władzy ludowej, do partii i rządu. Na 500 zebraniach wyborczych społeczeństwo Łodzi po gospodarsku oceniło dotychczasową działalność naszych rad narodowych, mówiło o ich osiągnięciach, krytykowało braki i niedociągnięcia. Na zebraniach organizowanych przez komitety Frontu Narodowego, społeczeństwo Łodzi dokonało podsumowania dorobku 10-lecia. Od 1945 do 1954 roku wybudowaliśmy 18.594 izby mieszkalne, w ciągu ostatnich 4 lat wyremontowaliśmy 177.156 izb. 250 tys. łodzian otrzymało wodę z sieci miejskiej. Poprawiły się warunki bytowe i stan zdrowotny ludności. Jest to owoc ofiarnej pracy klasy robotniczej naszego miasta i wysiłków Rady Narodowej m. Łodzi, która konsekwentnie realizowała politykę partii i rządu.

Ludność z całym zaufaniem zwracała się ze swymi bolączkami do komitetów Frontu Narodowego i do kandydatów na radnych. Uwagi i bolączki ludności nie mogą pozostać bez echa — mówił dalej prof. Klimek. — Będąc członkami Rady Narodowej m. Łodzi musimy dołożyć wszelkich starań, aby zrealizować słuszne postulaty naszych wyborców. Musimy utrzymywać stały kontakt z komitetami Frontu Narodowego. Program Wyborczy Łódzkiego Komitetu FN jest dla nas i dla całego społeczeństwa planem działania. Musimy go w pełni zrealizować, aby nasze miasto było coraz piękniejsze, aby ludziom żyło się coraz lepiej i dostatniej. Będzie to nasza godna odpowiedź imperialistom amerykańskim, którzy dążą do rozpętania nowej pożogi wojennej, którzy usiłują wskrzesić neohitlerowski Wehrmacht.

NIE ZAWIEDZIEMY ZAUFANIA WYBORCÓW

Nad referatem rozwinęła się szeroka dyskusja. Radni mówili o wielkich zadaniach, stojących przed radami narodowymi, wspominali ponury okres panowania rządów burżuazji i sanacji, kiedy to Łódź nazywano miastem głodu i grużlicy. Radny Gabriel Górtowski wspominał o bezsilności samorządów przedwojennych, kierowanych i kontrolowanych przez fabrykantów i obszarników. Radny prof. dr Jan Szczepański, rektor Uniwersytetu Łódzkiego, w imieniu pracowników naukowych naszego miasta zapewnił zebranych, że radni - profesorowie wyższych uczelni i pracownicy naukowi dbać będą o to, aby zakłady naukowe w naszym mieście stale się rozwijały, a młodzież kończąca je była nie tylko przygotowana dobrze zawodowo, ale i ideologicznie,

— Dumni jesteśmy z tego — oświadczył prof. dr Szczepański — że w ciągu minionego 10-lecia na Uniwersytecie Łódzkim otrzymało dyplomy 3 tys. synów i córek robotników łódzkich.

Radny Zygmunt Krzywański, przewodniczący Zarządu GŁ Zw. Zaw. Włókniarzy, apelował do działaczy związkowych, do rad zakładowych, by utrzymywali ścisłą więź z Radą Narodową m. Łodzi, by poprzez radnych w swych zakładach pracy sygnalizowali o wszelkich niedociągnięciach. Radna Zofia Bartnicka, sędzia, mówiła o wielkiej roli, jaką w nowowybranej Radzie mają do spełnienia kobiety. — W przemyśle łódzkim kobiety stanowią większą część zatrudnionych — mówiła radna Bartnicka. — Dlatego też my, będąc ich przedstawicielkami w Radzie Narodowej i w komisjach, powinnyśmy walczyć o zwiększenie ilości punktów usługowych, ułatwiających codzienne życie kobietom, dbać o prawidłową pracę żłobków i przedszkoli, interesować się zaopatrzeniem sklepów zwłaszcza na przedmieściach Łodzi. Mamy wszystkie możliwości ku temu, gdyż w skład nowej Rady wchodzi wiele kobiet.

W imieniu młodzieży łódzkiej przemawiał radny Sosnowski, tokarz z ZM im. Strzelczyka. Zapewnił on zebranych, że radni, wysunięci przez młodzież łódzką — na sesjach RN poruszać będą sprawy rozwoju kultury fizycznej, ożywienia pracy kulturalno - oświatowej w Domach Młodego Robotnika, brać będą żywy udział w pracach komisji powołanych do walki z chuligaństwem.

WYBÓR PREZYDIUM RN I KOMISJI

Na pierwszej sesji nowowybrana Rada m. Łodzi dokonała wyboru swego Prezydium. Komisja złożona z 30 radnych-przedstawicieli wszystkich dzielnic miasta wysunęła kandydatury do Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi. Po przeprowadzeniu tajnego głosowania komisja skrutacyjna ogłosiła wyniki wyborów.

Wybór przewodniczącego, zastępców i członków Prezydium RN m. Łodzi. Głos składa radna, Cichecka, tkaczka z ZPB im. Marchlewskiego.

Przewodniczącym Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi wybrany został **Bolesław Geraga.**

Na zastępców przewodniczącego Prezydium RN m. Łodzi wybrano: **Edwarda Wróblewskiego, Zofię Ciesielską i Edmunda Bugajskiego.**

Sekretarzem Prezydium RN m. Łodzi wybrano **Zygmunta Kaźmierczaka.**

Członkami Prezydium RN wybrani zostali: **Jan Jabłoński** — I sekretarz KŁ PZPR, **Henryk Koplewicz** — przewodniczący MKPG, **dr Kazimierz Cholewius** — kierownik Wydziału Zdrowia, **Eugeniusz Szymczykiewicz** — kierownik Wydziału Oświaty, **Jerzy Swoboda** — kierownik Wydziału Handlu i **Adam Aranowski** — kierownik Wydziału Przemysłu.

Powołano również 13 komisji radnych: 1) komisja finansów, budżetu i planów, 2) oświaty, 3) kultury, 4) budownictwa, 5) komunikacji, 6) zdrowia, 7) pracy i pomocy społecznej, 8) gospodarki komunalnej, 9) gospodarki mieszkaniowej, 10) handlu, 11) drobnej wytwórczości, 12) porządku publicznego, 13) rolnictwa.

Po wyborach Prezydium Rady Narodowej i komisji Rada jednomyślnie uchwaliła zmiany w budżecie na rok 1954.

UCZCZENIE PAMIĘCI JULIANA TUWIMA

Na zakończenie obrad Rada Narodowa m. Łodzi podjęła uchwałę w sprawie uczczenia pamięci Juliana Tuwima. Postanowiono: 1) przemianować ulicę Przejazd na ulicę im. J. Tuwima, 2) wmurować tablicę pamiątkową na frontonie gmachu III Szkoły TPD, do której uczęszczał J. Tuwim oraz na ścianie domu przy ul. Andrzeja Struga 42, w którym mieszkał poeta, 3) nazwać MDK Młodzieżowym Domem Kultury im. J. Tuwima, 4) ufundować nagrodę literacką im. J. Tuwima w wysokości 5 tys. zł. Nagroda ta corocznie przyznawana będzie w dniu 19 stycznia — w dniu wyzwolenia Łodzi — literatowi łódzkiemu, który w ciągu roku wykaże się największymi osiągnięciami.

Fragment sali obrad.

Na kalendarzu produkcji ZPB im. Marchlewskiego już 1955 r.

„Gorąco" było wczoraj w gabinecie naczelnego inżyniera tow. Szadkowskiego. Zakładów im. Marchlewskiego dawno już chyba nie odwiedziło na raz tylu gości. I towarzysze z Węgier, i wycieczka korespondentów, i dziennikarze.

Nic dziwnego, przodujące to przecież zakłady, a dziś przeżywają radosny dzień. Za kilka godzin roczny plan produkcji zostanie wykonany.

„Plan wykonany" — ile za tymi słowami kryje się wysiłku, ile miesięcy ofiarnej pracy.

Rozmowy rwą się, są trochę chaotyczne. Przecież trudno powstrzymać radość, entuzjazm.

— Kwiaty, dużo kwiatów, dziś wszystkim należą się kwiaty.

— Ile kupić bukietów, towarzyszu Szadkowski?

— Wiązanki trzeba wręczyć najlepszym z najlepszych.

Obliczenia wykazują wyraźnie, że ostatni kilogram przędzy na poczet bieżącego roku wyprodukuje prządka Maria Majdecka.

Majdecka — cicha, zrównoważona kobieta, sumienna pracownica, z której obrączniaków schodzi przędza najwyższej jakości, jest dziś wyraźnie podniecona. Uśmiechem odpowiada na spojrzenia współtowarzyszek.

— Poprawcie sobie włosy, Majdecka, będą was fotografować.

— Kwiaty dostaniecie...

Furkoczą białe, pękate szpulki maszyn obrączkowych, nawijają się na nie ostatnie metry wyprzędzionej nici.

Zbliża się doniosła chwila.

A potem, gdy pracę obejmie druga zmiana, by produkować już na poczet przyszłego roku, otoczą Majdecką towarzyszki. Nie będzie wielu słów. Uścisk dłoni wyraża czasem więcej niż długie przemowy...

Spowity czerwienią i bielą draperii, wtacza się do magazynu wózek z tkaninami.

Jest to już przyszłoroczna produkcja. Różnokolorowe bele tkanin legną za chwilę obok tych, które przybyły tu w „zeszłym roku", czyli przed kilkunastoma minutami.

I znów kwiaty, życzenia, uściski. „Wiwat, towarzysze!", „Za wspólne radosne zwycięstwo!", „Za przyszłe pomyślne rezultaty pracy"!

W ZPB W PIOTRKOWIE

— Halo, czy Piotrkowskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Nowotki?

— Tak jest, przy aparacie naczelny inżynier Przygoda.

— Chcielibyśmy dowiedzieć się, kiedy zakończycie realizację planu rocznego...

Dalszy ciąg na str. 2

NA ZDJĘCIU: przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki i zastępca przewodniczącego Rady Państwa Wacław Barcikowski w rozmowie z przewodniczącym ŚFZZ, Giuseppe di Vittorio.

Uczestnicy sesji Rady Generalnej ŚFZZ na przyjęciu u tow. Zawadzkiego

12 grudnia 1954 r. odbyło się w salach Rady Państwa w Warszawie przyjęcie wydane przez przewodniczącego Rady Państwa — Aleksandra Zawadzkiego, z okazji VII sesji Rady Generalnej Światowej Federacji Związków Zawodowych.

W przyjęciu wzięli udział wszyscy uczestnicy sesji z przewodniczącym ŚFZZ — Giuseppe di Vittorio oraz sekretarzem generalnym ŚFZZ — Louis Saillant na czele

Min. Mołotow o stosunkach ZSRR z Japonią

MOSKWA, 16. 12.

Agencja TASS podaje następujące oświadczenie ministra W. M. Mołotowa:

W tych dniach minister Spraw Zagranicznych Japonii p. Szigemitsu złożył oficjalną deklarację w sprawie polityki zagranicznej, którą zamierza prowadzić nowy rząd japoński pod przewodnictwem premiera Hatojamy. W deklaracji tej p. Szigemitsu dał m. in. wyraz gotowości nowego rządu Japonii do przywrócenia normalnych stosunków ze Związkiem Radzieckim na wzajemnie możliwych do przyjęcia warunkach, aczkolwiek uczynił przy tym pewne zastrzeżenia.

W związku z powyższym należy stwierdzić, że Związek Radziecki dąży niezmiennie do nawiązania i rozwoju stosunków ze wszystkimi krajami, które ze swej strony przejawią gotowość ku temu. Polityki takiej Związek Radziecki przestrzega także wobec Japonii, uważając, że normalizacja stosunków radziecko - japońskich odpowiada interesom nie tylko obu państw, lecz również innych krajów, zainteresowanych w utrwaleniu pokoju na Dalekim Wschodzie i osłabieniu napięcia międzynarodowego.

Stanowisko rządu radzieckiego w kwestii normalizacji stosunków z Japonią znalazło wyraz we wspólnej deklaracji rządu Związku Radzieckiego i rządu Chińskiej Republiki Ludowej o stosunkach z Japonią, opublikowanej 12 października br. Jak wiadomo, w deklaracji tej znalazła wyraz gotowość Związku Radzieckiego do unormowania stosunków z Japonią, rozwijania z nią handlu na wzajemnie korzystnych warunkach, jak również nawiązania stosunków kulturalnych.

Rząd radziecki ustosunkowuje się pozytywnie do wspomnianej deklaracji p. Szigemitsu w sprawie stosunków japońsko-radzieckich. Ze swej strony rząd radziecki gotów jest omówić sprawę praktycznych kroków w celu normalizacji stosunków między ZSRR a Japonią, jeżeli rząd Japonii rzeczywiście zamierza poczynić kroki w tym kierunku.

Nota rządu ZSRR do rządu Francji

MOSKWA, 16. 12.

16 grudnia minister Spraw Zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow przyjął ambasadora Francji w ZSRR P. L. Joxe'a i wręczył mu następującą notę rządu ZSRR do rządu francuskiego:

„Rząd radziecki uważa za konieczne zwrócić uwagę rządu francuskiego, że działania rządu francuskiego, znajdujące wyraz w zawarciu tzw. układów paryskich, pozostają w zasadniczej sprzeczności z zobowiązaniami, jakie przyjęła Francja z tytułu „układu o sojuszu i pomocy wzajemnej między Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich a Republiką Francuską".

Układ ten zawarty został pod koniec drugiej wojny światowej, 10 grudnia 1944 roku, kiedy Związek Radziecki i Francja, wraz z innymi państwami koalicji antyhitlerowskiej, ściśle łącząc swe siły, prowadziły ciężką walkę przeciwko wspólnemu wrogowi narodów Europy — militaryzmowi niemieckiemu. Układ francusko - radziecki, scementowany krwią najlepszych synów narodów radzieckiego i francuskiego, przewiduje podjęcie przez Francję i Związek Radziecki wspólnych kroków, aby zapobiec możliwości nowej agresji militaryzmu niemieckiego i przez to zapobiec nowej wojnie w Europie.

W układzie tym, zawartym na okres do końca 1964 roku, stwierdza się:

„Wysokie układające się strony zobowiązują się, że również po zakończeniu obecnej wojny z Niemcami podejmować będą wspólnie wszelkie niezbędne kroki, aby zapobiec każdej nowej groźbie ze strony Niemiec i przeciwstawiać się takim działaniom, które stwarzałyby możliwość jakiejkolwiek nowej próby agresji z ich strony" (art. 3).

Dalej układ głosi:

„Wysokie układające się strony zobowiązują się do niezawierania żadnego sojuszu i do niebrania udziału w żadnych koalicjach wymierzonych przeciwko jednej z wysokich układających się stron" (art. 5).

Układ zawiera również zobowiązania do wzajemnej pomocy stron w wypadku agresji niemieckiej, co odpowiada interesom zapewnienia bezpieczeństwa zarówno Francji, jak i Związku Radzieckiego.

Podczas gdy układ francusko-radziecki stawia sobie za cel niedopuszczenie do możliwości nowej agresji niemieckiej, układy paryskie podpisane przez rząd francuski, prowadzą do odbudowy, militaryzmu niemieckiego i przez to stwarzają groźbę nowej agresji niemieckiej. Układy te przewidują remilitaryzację Niemiec zachodnich i utworzenie armii zachodnio-niemieckiej z b. generałami hitlerowskimi na czele, którzy jeszcze niedawno stosowali na okupowanych terytoriach Francji, Związku Radzieckiego, Polski, Czechosłowacji, Jugosławii, Norwegii, Belgii i innych państw europejskich faszystowski reżim krwawego terroru i ucisku.

Nie tylko tworzy się wielką armię zachodnio - niemiecką dysponującą wielkimi siłami lotniczymi, czołgami, ciężką artylerią i własnymi sztabami wojskowymi, lecz ponadto przestawia się znów na pro-

Dokończenie na str. 2

Oświadczenie w sprawie współpracy polskich i francuskich związków zawodowych

Z okazji odbywającej się w dniach od 9 do 14 grudnia 1954 r. w Warszawie VII sesji Rady Generalnej Światowej Federacji Związków Zawodowych miało miejsce spotkanie delegacji Polski i Francji, celem wzajemnej wymiany poglądów co do obecnej sytuacji oraz co do wspólnych dążeń, zmierzających do poprawy położenia klasy robotniczej, do obrony pokoju i niezawisłości obu krajów.

Obie delegacje stwierdziły zgodnie, że podejmowane obecnie przez rządy zachodnie postanowienia w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich stanowią poważne zagrożenie pokoju i bezpieczeństwa narodów Europy, a w szczególności najbliższych sąsiadów Niemiec — Francji i Polski, które tylekroć padały ofiarą niemieckiego imperializmu.

Remilitaryzacja Niemiec zach. i związane z nią zaostrzenie wyścigu zbrojeń godziłyby bezpośrednio w interesy życiowe ludzi pracy, pociągnęłyby za sobą dalsze obniżenie stopy życiowej i spowodowałyby dalsze wzmożenie ataków reakcji na prawa i zdobycze robotnicze.

W tej sytuacji nakazem chwili jest podjęcie przez wszystkich ludzi pracy wspólnej walki przeciwko ratyfikacji i wprowadzeniu w życie układów paryskich, przeciwko ponownemu uzbrajaniu Niemiec zachodnich, których przywódcy już dziś coraz głośniej mówią o swoich planach odwetowych.

Delegacje nasze, stwierdzając całkowitą zgodność podstawowych interesów Francji i Polski i uwzględniając długotrwałe tradycje przyjaźni łączącej oba narody, uważają za konieczne nawiązanie ścisłego współdziałania, celem wspólnego przeciwstawienia się grożącemu ponownie naszym narodom niebezpieczeństwu.

Z uwagi na to, że konkretne propozycje zawarte w nocie rządu polskiego do Francji w sprawie zawarcia traktatu przymierza i pomocy wzajemnej nie spotkały się dotąd z żadną pozytywną odpowiedzią, na klasę robotniczą naszych krajów spada obowiązek podjęcia inicjatywy takiej współpracy i rozwinięcia potężnej kampanii dla zapewnienia pokojowej przyszłości obu narodów, zabezpieczenia ich niepodległości, uratowania ich dorobku gospodarczego i kulturalnego.

W tym celu obie delegacje postanawiają zwrócić się do organizacji związkowych w swoich krajach z propozycją dokonania szerokiej wymiany poglądów i podjęcia wspólnych akcji na rzecz zacieśnienia współpracy między naszymi krajami. Wzywają one do nawiązania stałej łączności w skali ogólnokrajowej i lokalnej pomiędzy klasą robotniczą i jej organizacjami zawodowymi, pomiędzy załogami zakładów pracy i fabryk obu krajów.

W szczególności uważają one za celowe zacieśnienie bezpośrednich kontaktów pomiędzy działaczami i organizacjami związkowymi, urządzanie spotkań, organizowanie wymiany delegacji związkowych i wymiany korespondencji pomiędzy załogami zakładów pracy.

Ta ścisła więź klasy robotniczej obu krajów stworzy podstawy dla bliskiej współpracy naszych narodów, pozwoli im skuteczniej przeciwstawić się wspólnemu niebezpieczeństwu, zagrażającemu ich bytowi narodowemu i z większym powodzeniem działać na rzecz pokoju i bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

Warszawa, 14 grudnia 1954 r.

Za delegację polską: **Kłosiewicz** Wiktor przewodniczący CRZZ, **Wasilkowska** Zofia sekretarz CRZZ, **Starewicz** Artur sekretarz CRZZ, **Marks** Bronisław sekretarz CRZZ, **Stachacz** Stanisław sekretarz CRZZ, **Firganek** Alojzy sekretarz CRZZ, **Gajzler** Roman sekretarz CRZZ, **Piwowarska** Irena wiceprzewodniczaca ZGZZ Włókniarzy, **Ciołkowski** Stefan przew. ZGZZ Górników, **Czerwiński** Marian sekretarz ZGZZ Metalowców.

Za delegację francuską: Benoit **Frachon** sekretarz gener. CGT, Alain le **Leap** sekretarz gener. CGT, Gaston **Monmousseau** sekretarz CGT, Henri **Reynaud** sekretarz CGT, Germaine **Guille** sekretarz CGT, Julien **Forgues** członek kom adm CGT, Edouard **Aubert** sek. gen. fed. zz włókn., Rene **Duhamel** sekr. federacji zw. zaw. pocztowców, Fernand **Maurice** sekretarz federacji zw. zaw. skórzanych, Livio **Mascarello** z-ca sekr. generaln. federacji metalowców.

Celem zacieśnienia wzajemnej współpracy

Narada łódzkich naukowców z racjonalizatorami

Wczoraj, w auli Politechniki Łódzkiej odbyła się III narada pracowników naukowych Politechniki z racjonalizatorami. W naradzie uczestniczyli: sekretarz KW PZPR, tow. Miśkiewicz, kierownik Wydziału Ekonomicznego KŁ PZPR, tow. Chojnacki, przedstawiciele łódzkiego przemysłu oraz wyższych uczelni z innych miast Polski.

Referat pt. „Politechnika Łódzka i jej współpraca z przemysłem i racjonalizatorami" wygłosił prof. Władysław Pełczewski.

W dyskusji, która wywiązała się po referacie, głos zabierali przedstawiciele świata nauki i przemysłu. Poruszono szereg ważnych zagadnień. Między innymi inż. Łodziński z ZPW im. Reymonta mówił o tym, że kluby racjonalizatorów w pracy swej natrafiają często na problemy, których nie są w stanie rozwiązać samodzielnie ze względu na niedostateczne przygotowanie teoretyczne. Do takich problemów należy na przykład sprawa podniesienia jakości produkcji w przemyśle wełnianym. Zadaniem naukowców byłoby bliższe zapoznanie się z warunkami technicznymi i procesami technologicznymi zakładów, aby pomóc w rozwiązaniu tego problemu.

Profesor Bratkowski zwrócił uwagę na pewien brak w pracy zakładowych klubów techniki i racjonalizacji. Mianowicie często robotnik - racjonalizator nie zna całości zagadnień swej fabryki, nie orientuje się w całokształcie jej organizacji, co niewątpliwie obniża poziom jego pracy. Kierownik Wydziału Ekonomicznego WRZZ, tow. Zięba, mówił o doświadczeniach komisji współpracy z racjonalizatorami i o gabinecie metodycznym przy WRZZ. Okazuje się, że z gabinetu i z porad tam prowadzonych korzysta jak dotąd niewielu racjonalizatorów. Trzeba pracę gabine-

Dalszy ciąg na str. 2

W I rocznicę zgonu Juliana Tuwima

Dnia 28 grudnia br. przypada I rocznica zgonu jednego z najwybitniejszych postępowych poetów polskich, wielkiego syna Łodzi, Juliana Tuwima.

Julian Tuwim przebywał w Łodzi do 24 roku życia. Rodzinne miasto otaczał do ostatniej chwili uczuciem ogromnego przywiązania i miłości. Jego „uroda zła", krzywda i wyzysk łódzkiego proletariatu zadecydowały o społecznym obliczu tuwimowskiej poezji buntu i protestu. Łodzi i jej życiu w czasach kapitalistycznych poświęcił wiele przepięknych wierszy m. in. pisany na obczyźnie w latach wojny obszerny poemat „Kwiaty polskie". Twórczość poety cieszyła się zawsze wśród społeczeństwa łódzkiego ogromną popularnością, czego wyrazem był m. in. fakt dwukrotnego przyznania mu nagrody literackiej m. Łodzi. Zgon poety odczuty został przez nasze miasto szczególnie boleśnie.

Łódzki Komitet Frontu Narodowego oraz Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi powołały ostatnio komitet obchodu I rocznicy śmierci Juliana Tuwima, który zajmie się przygotowaniem obchodu rocznicy zgonu wielkiego poety.

Nota rządu ZSRR do rządu Francji

Ciąg dalszy ze str. 1

dukcję broni cały ciężki przemysł Niemiec zachodnich nie wyłączając Zagłębia Ruhry.

Wbrew istniejącym umowom międzynarodowym, układy paryskie oddają w ręce militarystów i odwetowców zachodnio-niemieckich broń atomową, jak również broń chemiczną i bakteriologiczną, co zwiększa pod wielu względami niebezpieczeństwo niszczycielskiej wojny atomowej, chemicznej i bakteriologicznej ze wszystkimi jej ciężkimi następstwami i niezliczonymi ofiarami.

Układy paryskie przewidują jednocześnie włączenie zremilitaryzowanych Niemiec zachodnich do agresywnego bloku północno-atlantyckiego i do innych ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Oznacza to, że Francja, będąc jedną z głównych uczestniczek tych ugrupowań, zawiera sojusz wojskowy ze wskrzeszanym militaryzmem niemieckim, mimo iż, zgodnie z układem francusko - radzieckim, Francja zobowiązała się do niezawierania żadnych sojuszów wojskowych wymierzonych przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Rząd radziecki już niejednokrotnie, a w szczególności w swych notach z dnia 23 października, 13 listopada i 9 grudnia br., wskazywał, że takie działania rządu francuskiego pozostają w oczywistej sprzeczności z duchem i literą układu francusko-radzieckiego o sojuszu i pomocy wzajemnej. Podpisując układy paryskie Francja brutalnie pogwałciła swe zobowiązania sojusznicze z tytułu układu francusko-radzieckiego, zarówno w sprawie zapobieżenia nowej agresji niemieckiej, jak i w sprawie nieuczestniczenia w sojuszach wojskowych wymierzonych przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Rząd radziecki niejednokrotnie zwracał uwagę rządowi francuskiemu na wszystkie niebezpieczeństwa związane z polityką wskrzeszania militaryzmu niemieckiego. Wskazywał on przy tym niezmiennie na konieczność wspólnych posunięć ze strony ZSRR i Francji, zmierzających do zapewnienia i utrwalenia pokoju w Europie, jak również do rozwiązania naglących problemów dotyczących uregulowania sprawy niemieckiej.

W celu rozwiązania kwestii przywrócenia jedności Niemiec na pokojowych i demokratycznych zasadach w drodze przeprowadzenia wolnych wyborów ogólnoniemieckich, rząd radziecki proponował niezwłoczne zwołanie konferencji ministrów Spraw Zagranicznych czterech mocarstw.

Rząd radziecki proponował także rządowi Francji współdziałanie w celu zawarcia ogólnoeuropejskiego układu o stworzeniu skutecznego systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, którego uczestnikami mogłyby być wszystkie państwa europejskie, niezależnie od ich ustroju społecznego i państwowego. Zawarcie takiego układu mogłoby zapewnić pokojowe warunki rozwoju wszystkim narodom Europy. Rząd radziecki proponował zwołanie w końcu listopada w Moskwie lub Paryżu konferencji wszystkich krajów europejskich specjalnie dla omówienia sprawy stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

Wszystkie te propozycje rządu radzieckiego zmierzały ku temu, aby nie dopuścić do wskrzeszenia militaryzmu niemieckiego, aby umocnić i rozwinąć przyjazne stosunki francusko - radzieckie, co ma niezmiernie doniosłe znaczenie dla zapewnienia bezpieczeństwa Francji i ZSRR oraz dla utrwalenia pokoju w Europie.

Rząd radziecki stwierdza z ubolewaniem, że rząd francuski odmówił udziału w organizacji bezpieczeństwa zbiorowego w Europie i w wykonaniu nie cierpiących zwłoki zadań związanych z pokojowym uregulowaniem problemu niemieckiego. Odrzucając wspomniane propozycje rządu radzieckiego i jego przyjazne ostrzeżenia, rząd francuski wykazał, iż nie chce się liczyć ze swymi zobowiązaniami z tytułu układu francusko - radzieckiego, z interesami utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów Europy.

Obecna polityka rządu francuskiego nie tylko nie jest zgodna z zobowiązaniami Francji z tytułu układu francusko - radzieckiego o sojuszu i pomocy wzajemnej, lecz także wymierzona jest bezpośrednio przeciwko Związkowi Radzieckiemu i innym miłującym pokój państwom europejskim.

Rząd francuski podpisał układy paryskie i obecnie dąży wszelkimi sposobami do przyspieszenia ratyfikacji tych układów, tym samym usiłuje on przyspieszyć remilitaryzację Niemiec zachodnich i wciągnięcie ich do wspomnianych ugrupowań wojskowych.

Wobec takiego stanu rzeczy układ francusko - radziecki nie odpowiada celom, w imię których został zawarty. Ponieważ mimo istnienia tego układu rząd Francji obrał drogę wskrzeszania militaryzmu w Niemczech zachodnich i wciąga remilitaryzowane Niemcy zachodnie do ugrupowań militarnych, wymierzonych przeciwko Związkowi Radzieckiemu i innym miłującym pokój państwom europejskim, układ francusko - radziecki nie tylko nie może służyć interesom pokoju, lecz, wręcz przeciwnie, przekształca się jedynie w parawan zasłaniający obecną politykę rządu Francji, która przyłączyła się do agresywnego ugrupowania militarnego ze Stanami Zjednoczonymi na czele.

Rząd radziecki nie może się pogodzić z takim stanem rzeczy i nie może nie powiedzieć o tym wprost zarówno narodowi radzieckiemu, jak i narodowi francuskiemu.

Wszystko to świadczy, że ratyfikacja układów paryskich nieuchronnie poważnie skomplikuje całą sytuację w Europie, że ratyfikacja ta nie odpowiada interesom pokoju i bezpieczeństwa w Europie, że jest ona potrzebna jedynie agresywnym kołom niektórych państw zajętych przygotowywaniem nowej wojny.

W tych warunkach rząd radziecki czuje się w obowiązku oświadczyć, że akt ratyfikacji układów paryskich przekreśli układ francusko - radziecki o sojuszu i pomocy wzajemnej i unieważni ten układ. Cała odpowiedzialność za to spadnie na Francję, na rząd francuski.

Po ratyfikacji układów paryskich rządowi radzieckiemu nie pozostanie nic innego, jak tylko przedstawić Prezydium Rady Najwyższej ZSRR do rozpatrzenia propozycje w sprawie anulowania układu o sojuszu i pomocy wzajemnej między Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich a Republiką Francuską".

Ambasador francuski oświadczył, że przekaże natychmiast notę swemu rządowi.

Nowy prezydent Konfederacji Szwajcarskiej

Z Berna donoszą, że Max Petitpierre został wybrany 197 głosami na ogólną liczbę 226 głosujących — prezydentem Konfederacji Szwajcarskiej na rok 1955.

Rząd ZSRR w pełni popiera żądanie Chińskiej Republiki Ludowej wycofania wojsk USA z Taiwanu

Oświadczenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR

Agencja TASS opublikowała oświadczenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR, w którym czytamy m. in.:

W dniu 2 grudnia 1954 r. w Waszyngtonie został podpisany między Stanami Zjednoczonymi a kliką Czang Kaj-szeka, ukrywającą się na wyspie Taiwan, tzw. „układ o bezpieczeństwie wzajemnym".

Sekretarz stanu USA Dulles ujawnił agresywny charakter tego układu, oświadczając: „Mam nadzieję, że podpisanie tego układu o obronie położy raz na zawsze kres wszelkim pogłoskom i doniesieniom, że Stany Zjednoczone w ten czy inny sposób zgodzą się na oddanie Taiwanu i Wysp Rybackich pod kontrolę komunistów".

Jak wynika z tekstu wspomnianego agresywnego układu oraz z oświadczenia pana Dullesa, USA mają na celu oderwanie od Chin Taiwanu i wysp Penhuledao (Wyspy Rybackie) i wzięcie pod swe panowanie tych rdzennie chińskich terytoriów.

Jak wiadomo, deklaracja z 1943 roku, podpisana w Kairze również przez Stany Zjednoczone i Anglię, stwierdza uroczyście, że „wszystkie terytoria odebrane Chińczykom przez Japonię, jak np. Mandżuria, Taiwan i Wyspy Rybackie, zostaną zwrócone Chinom". Decyzja ta została potwierdzona w deklaracji poczdamskiej z 1945 roku, która została podpisana przez USA, jak również przez Anglię. Po kapitulacji Japonii Taiwan i wyspy Penhuledao zostały przyłączone do Chin kontynentalnych.

W okresie późniejszym rząd USA niejednokrotnie oświadczał, że Stany Zjednoczone nie żywią agresywnych zamiarów wobec wymienionych terytoriów.

W szczególności w swym oświadczeniu z 5 stycznia 1950 roku na temat Formozy (wyspa Taiwan) prezydent Truman stwierdził: „Stany Zjednoczone nie mają żadnych zaborczych zamiarów w stosunku do Formozy lub innego obszaru chińskiego. Stany Zjednoczone nie pragną bynajmniej uzyskać jakichś specjalnych praw lub przywilejów, ani zakładać baz wojskowych na Formozie... Nie zamierzają one bynajmniej użyć swych sił zbrojnych do ingerencji w obecną sytuację... Rząd Stanów Zjednoczonych nie udzieli pomocy militarnej wojskom chińskim, znajdującym się na Formozie ani nie będzie udzielał im rad w dziedzinie wojskowej".

Jednakże w czerwcu 1950 roku wraz z rozpętaniem wojny w Korei rząd Stanów Zjednoczonych wydał swym wojskom rozkaz wyruszenia na Taiwan i do chwili obecnej faktycznie okupuje tę część terytorium Chińskiej Republiki Ludowej.

Zawarty 2 grudnia br. między Stanami Zjednoczonymi a kliką Czang Kai-szeka agresywny układ ma na celu znalezienie pretekstu do bezprawnego pozostawania amerykańskich sił zbrojnych na Taiwanie i na Wyspach Rybackich oraz do utrzymania okupacji tych terytoriów przez Stany Zjednoczone.

Zawarcie przez rząd Stanów Zjednoczonych układu z kliką czangkaiszekowską na Taiwanie stanowi brutalne naruszenie suwerenności i integralności terytorialnej Chińskiej Republiki Ludowej, a tym samym stanowi naruszenie Karty Narodów Zjednoczonych.

Ponieważ Taiwan stanowi odwieczne terytorium chińskie, zadanie wyzwolenia Taiwanu jest oczywiście sprawą wewnętrzną Chin, suwerennym prawem narodu chińskiego.

Gdyby nie było ingerencji ze strony sił zbrojnych USA, to Taiwan byłby już zjednoczony z Chinami.

Z tekstu agresywnego układu zawartego przez Stany Zjednoczone z kliką Czang Kai-szeka wynika, że układ obejmuje nie tylko Taiwan i Wyspy Rybackie, lecz również „inne terytoria, które mogą być określone w drodze wzajemnego porozumienia". Oznacza to, że rząd Stanów Zjednoczonych uważa Taiwan i Wyspy Rybackie za jedną z baz wypadowych dla dalszych aktów agresji przeciwko Chińskiej Republice Ludowej oraz innym miłującym pokój państwom Dalekiego Wschodu i Azji południowo - wschodniej. To postępowanie Stanów Zjednoczonych zaostrza niewątpliwie sytuację na Dalekim Wschodzie i wzmaga napięcie w stosunkach między państwami.

Zawarcie układów paryskich w celu uzbrojenia militarystów niemieckich i włączanie Niemiec zachodnich do ugrupowań militarnych, stworzenie bloku wojennego w celu utrzymania reżimu kolonialnego w Azji południowo - wschodniej, podpisanie przez Stany Zjednoczone z lisynmanowskim rządem Korei południowej układu o tzw. „zapewnieniu wzajemnego bezpieczeństwa", a w istocie rzeczy o stworzeniu jeszcze jednej bazy wypadowej USA na Dalekim Wschodzie, oraz zawarcie z kliką czangkaiszekowską na Taiwanie układu wrogiego wobec narodu chińskiego — wszystko to są ogniwa jednego łańcucha w polityce Stanów Zjednoczonych, mającej na celu niedopuszczenie do rozładowania napięcia w stosunkach międzynarodowych i przyspieszenie przygotowań do nowej wojny.

Stanowisko rządu radzieckiego wobec agresywnej polityki Stanów Zjednoczonych w stosunku do Chińskiej Republiki Ludowej zostało, jak wiadomo, określone we wspólnej deklaracji rządu ZSRR i rządu Chińskiej Republiki Ludowej z 12 października 1954 r. Deklaracja ta stwierdza, że bezpośrednie akty agresji dokonane przez Stany Zjednoczone w stosunku do Chińskiej Republiki Ludowej, a zwłaszcza trwająca nadal okupacja przez USA części terytorium ChRL — wyspy Taiwan, jak również pomoc wojskowa i finansowa udzielana wrogiej wobec narodu chińskiego klice Czang Kaj-szeka są sprzeczne z zadaniami utrzymania pokoju na Dalekim Wschodzie i złagodzenia napięcia międzynarodowego.

Rząd ZSRR oznajmia, że podziela stanowisko rządu Chińskiej Republiki Ludowej, któremu dał wyraz minister Spraw Zagranicznych ChRL Czou En-lai w oświadczeniu z 8 grudnia br., a mianowicie, że „układ" amerykańsko-czangkaiszekowski stanowi ingerencję w wewnętrzne sprawy Chin i zamach na ich integralność terytorialną oraz zagraża bezpieczeństwu Chin i pokojowi w Azji. Rząd ZSRR popiera w pełni żądanie Chińskiej Republiki Ludowej w sprawie wycofania wojsk amerykańskich z Taiwanu, Wysp Rybackich i Cieśniny Taiwańskiej oraz w sprawie położenia kresu aktom agresji wobec Chińskiej Republiki Ludowej. Naród radziecki odnosi się ze zrozumieniem do żądania Chińskiej Republiki Ludowej i do zdecydowanej postawy narodu chińskiego co do wyzwolenia Taiwanu i Wysp Rybackich stanowiących nieodłączną część terytorium Chin.

Rząd radziecki oświadcza, że całkowitą odpowiedzialność za skutki agresywnego „układu o wzajemnym bezpieczeństwie", zawartego między USA a kliką Czang Kai-szeka, ponosi rząd Stanów Zjednoczonych.

150 tys. mieszkańców — PRAGI — manifestowało przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich

Około 150 tys. mieszkańców Pragi przybyło 15 bm. na Rynek Staromiejski, aby zamanifestować swe poparcie dla uchwał konferencji moskiewskiej i wyrazić ostry protest przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Na trybunie zasiedli: prezydent A. Zapotocky, premier V. Siroky, pierwszy sekretarz KC KPCz. A. Novotny, pierwszy sekretarz KC KPS K. Bacilek, członkowie rządu czechosłowackiego, sekretarze KC KPCz, przedstawiciele organizacji Frontu Narodowego i inni.

Przemówienie o wynikach i znaczeniu konferencji moskiewskiej wygłosił V. Siroky.

Deklaracja uczestników konferencji krajów europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie — stwierdził m. in. V. Siroky — wyraża uczucia setek milionów ludzi na całym świecie, wyraża myśli każdego obywatela naszej republiki, że narody muszą przeciwstawić się układom paryskim, układom o ponownym uzbrojeniu hitlerowskich morderców i grabieżców.

Naród czechosłowacki — podkreślił mówca — manifestuje swą niezłomną wolę pokoju i pokojowej współpracy z wszystkimi państwami. Równocześnie oświadczamy kategorycznie, że przeciwstawiamy się remilitaryzacji Niemiec zachodnich i odbudowie niemieckiej hitlerowskiej armii.

Na zakończenie manifestacji 150 tysięcy mieszkańców Pragi jednomyślnie uchwaliło odezwę wyrażającą całkowitą aprobatę dla deklaracji moskiewskiej oraz zdecydowany protest przeciwko imperialistycznym planom wskrzeszenia militaryzmu niemieckiego, których wyrazem są układy paryskie.

Nie pozwolimy, by faszyści znowu deptali nasze miasta i wsie

Wiec młodzieży w Budapeszcie

BUDAPESZT, 16. 12.

W gmachu opery w Budapeszcie odbył się wielki wiec młodzieży węgierskiej, przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Przemówienie wygłosił pierwszy sekretarz KC Związku Młodzieży Pracującej, Jozsef Szakali, który powiedział m. in.:

— Nie chcemy i nie pozwolimy, by wróg faszystowski znowu deptał nasze miasta i wsie.

Deklaracja moskiewskiej konferencji krajów europejskich wyraża pragnienia całego narodu węgierskiego, całej naszej młodzieży. Każdy patriota węgierski uważa za słuszne stanowisko węgierskiej delegacji rządowej na konferencji moskiewskiej.

Narada łódzkich naukowców z racjonalizatorami

Dokończenie ze str. 1

tu szerzej popularyzować wśród załóg.

Włodzimierz Dudek, pracownik Pabianickiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych, jako jedną z form utrzymywania łączności między naukowcami a przemysłem zaproponował wciągnięcie do pracy w komisjach absolwentów Politechniki, zatrudnionych w fabrykach.

Z kolei głos zabrał tow. Miśkiewicz, sekretarz KW PZPR, zwracając szczególną uwagę na konieczność dalszego wzmożenia walki o umasowienie ruchu racjonalizatorskiego wśród załóg fabrycznych. Jest to bowiem jedna z najsłuszniejszych dróg, prowadzących do postępu technicznego i podnoszenia ogólnych kwalifikacji robotników. — Zbyt mało przywiązuje się wagi — powiedział tow. Miśkiewicz — do systematycznej popularyzacji osiągnięć racjonalizatorskich, do ich ewidencjonowania. W związku z tym występuje niezdrowe zjawisko kilkakrotnego premiowania w różnych zakładach tego samego wniosku usprawniającego. Trzeba też, aby nasi naukowcy i racjonalizatorzy więcej zajmowali się problematyką obniżki kosztów własnych.

W dyskusji zabrał również głos prof. Tadeusz Machnik, przedstawiciel Politechniki Śląskiej. Podzielił się on z zebranymi doświadczeniami swej uczelni na polu współpracy z racjonalizatorami. Zaproponował on m. in. zorganizować w najbliższym czasie naradę, której celem byłaby wymiana doświadczeń między wszystkimi wyższymi uczelniami w Polsce w zakresie współpracy z przemysłem.

Dyskusję podsumował prof. Skarbiński, przewodniczący komisji senackiej PŁ do współpracy z przemysłem.

Na kalendarzu produkcji ZPB im. Marchlewskiego — już 1955 r.

Dokończenie ze str. 1

Słychać zmieszany gwar głosów. W gabinecie dyrektora musi odbywać się właśnie jakaś narada.

— Halo — podejmuje po chwili tow. Przygoda. — A więc nasza przędzalnia średnioprzędna powinna wykonać plan na 3 dni przed terminem. Tak samo cienkoprzędna. Nie chcę uprzedzać faktów, ale wydaje mi się, że termin ten jeszcze przyśpieszymy. W grudniu wydajność pracy bardzo wzrosła. Plany dzienne wykonujemy z 5-procentową nadwyżką.

— A jak jesteście przygotowani do zadań roku przyszłego?

— Nasze nowe zadania nie będą łatwe. Plan dla przędzalni cienkoprzędnej jest wyższy od obecnego o 2,3 proc., a dla średnioprzędnej o 5,4 proc. Ale to nas nie martwi, gdyż wydajność pracy systematycznie wzrasta, park maszynowy jest w dobrym stanie, w tych dniach zaczęły pracować trzy dalsze piony bezbrakowe. Kto u nas osiąga najlepsze wyniki? Lista przodownic jest bardzo długa. Trzeba by spośród nich wymienić: Zofię Rogalską — 117,9 proc. normy, Teresę Szewczyk — 117,2 proc. normy, Zofię Gajdę, Edytę Szyndel i Marię Kmitę.

PRZED TERMINEM

O wykonaniu rocznego planu produkcji zameldował **Centralny Zarząd Przemysłu Artykułów Technicznych.** Podległe mu zakłady dadzą do końca roku dodatkową produkcję wartości wielu milionów złotych.

13 grudnia ukończyła realizację zadań rocznych załoga **Łódzkich Zakładów Produkcji Kolder.** Wyróżniły się brygady pikowaczek: Wacławy Gładyszewskiej, Stefanii Szpakowej oraz Stefanii Kmiecik. Cała załoga wyprodukuje dodatkowo 6 tys. sztuk kołder.

16 grudnia zrealizowała zadania planu rocznego załoga **ZPP im. Jurczaka,** która dzięki temu wykona ponadplanowo do końca roku 184 tysiące par pończoch.

Podobnym sukcesem mogą się poszczycić pracownicy **ZPP im. Szenwalda.** Dadzą oni w bieżącym miesiącu dodatkową produkcję wartości ponad jednego miliona złotych.

O wiarołomnym postępowaniu W. Churchilla

Artykuł marszałka Związku Radzieckiego G. Żukowa

Dziennik „Prawda" opublikował artykuł marszałka Związku Radzieckiego G. Żukowa pt.: „O wiarołomnym postępowaniu W. Churchilla", w którym m. in. czytamy:

Przemawiając 2 listopada do wyborców okręgu Woodford, premier Anglii, Churchill, złożył szczere oświadczenie, że jeszcze przed zakończeniem drugiej wojny światowej, „gdy Niemcy poddawali się setkami tysięcy i gdy ulice naszych miast zapełniały triumfujące tłumy", wysłał on do dowódcy wojsk angielskich w Europie marszałka Montgomery'ego depeszę, polecając mu, aby „kazał starannie zbierać i przechowywać broń niemiecką. Chodziło o to, aby broń tę można było z łatwością dać znowu niemieckim żołnierzom, z którymi musielibyśmy współpracować, gdyby natarcie radzieckie trwało nadal". Marszałek Montgomery potwierdził otrzymanie tej obłudnej depeszy.

Historia stosunków międzynarodowych i historią wojen zna mało tego rodzaju przykładów zdrady zobowiązań sojuszniczych, jaką było wiarołomstwo pana Churchilla i marszałka Montgomery'ego z końcowego okresu drugiej wojny światowej. Dlatego też zrozumiałe jest, że cyniczne oświadczenie Churchilla słusznie wywołało powszechne oburzenie.

Churchill przemawiając 1 grudnia w angielskiej Izbie Gmin i zdając sobie widocznie sprawę, że przejęzyczył się, usiłował usprawiedliwić się i złagodzić wrażenie, jakie wywołało jego oświadczenie w Woodford, kwestionował on nawet sam fakt wysłania takiej depeszy do marszałka Montgomery'ego, twierdząc, że „być może nie wysłał on tego rodzaju depeszy". Równocześnie Churchill znowu potwierdził w swym przemówieniu wygłoszonym w parlamencie, że niezależnie od tego, czy wysłał, czy też nie wysłał takiej depeszy, w swych planach brał on wówczas rzeczywiście pod uwagę możliwość wykorzystania hitlerowskich żołnierzy i oficerów przeciwko armii radzieckiej — sojusznikowi koalicji antyhitlerowskiej.

Fakty te mówią, że dowództwo angielskie w Europie na bezpośredni rozkaz Churchilla nie tylko gromadziło i przechowywało broń rozgromionych wojsk hitlerowskich, aby uzbroić niedobitki tych wojsk przeciw swym sojusznikom, lecz zachowało również przez dłuższy czas zorganizowane oddziały armii hitlerowskiej, co pozostawało w jaskrawej sprzeczności z układem poczdamskim.

W świetle obecnych wynurzeń Churchilla i Montgomery'ego nabierają nowego znaczenia fakty, które zaszły w końcu 1945 roku w radzie kontrolnej w Niemczech.

20 listopada 1945 roku przekazałem jako przedstawiciel radziecki radzie kontrolnej w Niemczech memorandum dotyczące istnienia w angielskiej strefie okupacyjnej Niemiec zorganizowanych oddziałów b. armii hitlerowskiej. W memorandum tym przytoczyłem dane stwierdzające, że w angielskiej strefie okupacyjnej po upływie 7 miesięcy od chwili bezwarunkowej kapitulacji Niemiec dowództwo wojsk angielskich w Europie zachowuje zorganizowane oddziały armii hitlerowskiej, liczące setki tysięcy żołnierzy i oficerów niemieckich wraz ze sztabami, urzędami i komendanturami wojskowymi. W czasie omawiania tego memorandum w radzie kontrolnej Montgomery pod naciskiem faktów zmuszony był przyznać, że w angielskiej strefie okupacyjnej istnieją oddziały niemieckie, rzekomo „oczekujące rozwiązania lub pracujące" pod jego dowództwem. Wyjaśniając obłudnie postępowanie dowództwa angielskiego powoływał się on na „trudności techniczne" związane jakoby z likwidowaniem oddziałów niemieckich.

Należy podkreślić, że działalność angielskiego dowództwa wojskowego w osobie marszałka Montgomery'ego była znana dowództwu amerykańskiemu, co wynika z oświadczenia Montgomery'ego w radzie kontrolnej z 30 listopada 1945 r.

Przedstawiciel amerykański w radzie kontrolnej, generał Mac Nerny, przyparty faktami, zmuszony był przyznać, że z oświadczenia złożonego przez marszałka Montgomery'ego w sprawie istnienia w angielskiej strefie okupacyjnej zorganizowanych oddziałów wojskowych b. armii hitlerowskiej można, jego zdaniem, wysunąć wniosek, iż „nie wykonał on (Montgomery) uchwały konferencji poczdamskiej".

Mimo niejednokrotnych słusznych żądań przedstawicieli ZSRR w radzie kontrolnej, jak również na moskiewskiej konferencji ministrów Spraw Zagranicznych ZSRR, USA, Anglii i Francji, którą odbyła się w marcu—kwietniu 1947 roku, by rozwiązać wszystkie te oddziały wojskowe — w angielskiej strefie okupacyjnej nadal znajdowały się znaczne niemieckie oddziały i jednostki wojskowe, które poprzednio wchodziły w skład sił lądowych, lotniczych i morskich Niemiec hitlerowskich.

Poważna część tych formacji, jak wiadomo, pozostała w Niemczech zachodnich do chwili obecnej w postaci tzw. „oddziałów pomocniczych" („Dienstgruppen") przy wojskach okupacyjnych Anglii i USA.

Przytoczone wyżej fakty wraz z wynurzeniami Churchilla i Montgomery'ego dowodzą, że Churchill już przed dziesięciu laty gotów był uzbroić resztki rozbitej armii hitlerowskiej do wojny przeciwko sojuszniczemu mocarstwu — Związkowi Radzieckiemu oraz że obecna polityka remilitaryzacji Niemiec zachodnich i tworzenia Wehrmachtu zachodnio - niemieckiego, uprawiana przez rządy USA i Anglii, datuje się od 1945 roku, kiedy to Churchill jedną ręką podpisywał w imieniu swego kraju zobowiązania niezwłocznego wykorzenienia raz na zawsze militaryzmu niemieckiego i zlikwidowania Wehrmachtu niemieckiego, drugą zaś podpisywał tajne rozkazy o zachowaniu uzbrojenia i formacji wojskowych b. armii hitlerowskiej jako bazy do wskrzeszenia odwetowego Wehrmachtu niemieckiego.

Z powyższych faktów nasuwa się wniosek, że uczciwi ludzie na całym świecie potrafią właściwie zrozumieć istotę polityki Churchilla i jego partnerów z drugiej strony kanału La Manche i zza oceanu i nie dadzą się oszukać kłamliwymi oświadczeniami, że uzbraja się Niemcy zachodnie rzekomo w celach obronnych.

MEMORANDUM PRZEDSTAWICIELA RADZIECKIEGO W SPRAWIE ISTNIENIA W BRYTYJSKIEJ STREFIE OKUPACYJNEJ ZORGANIZOWANYCH ODDZIAŁÓW B. ARMII NIEMIECKIEJ

W myśl deklaracji o klęsce Niemiec, podpisanej 5 czerwca 1945 roku, jak również zgodnie z uchwałą konferencji berlińskiej w sprawie Niemiec:

„Wszystkie siły zbrojne Niemiec lub znajdujące się pod kontrolą niemiecką, niezależnie od miejsca ich rozlokowania, włączając w to siły lądowe, lotnicze, przeciwlotnicze i morskie, SS, SA i gestapo, jak również wszystkie inne siły lub organizacje pomocnicze, posiadające broń, powinny być całkowicie rozbrojone..."

Z uchwał konferencji berlińskiej i deklaracji o klęsce Niemiec wynika, że na terytorium Niemiec nie powinno pozostać żadnych niemieckich władz wojskowych — lądowych, lotniczych i morskich, ani też żadnych jednostek i oddziałów lądowych, lotniczych, przeciwlotniczych i morskich.

Według posiadanych przez dowództwo radzieckie danych oraz według doniesień prasy zagranicznej, w angielskiej strefie okupacyjnej Niemiec istnieją nadal niemieckie siły zbrojne oraz niemieckie władze wojskowe — lądowe, morskie i lotnicze. Do chwili obecnej istnieje niemiecka grupa wojsk Muellera, przemianowana w październiku na grupę wojsk Nord. Grupa ta posiada dowództwo polowe i sztab. Sztab tej grupy wojsk obejmuje wydziały: operacyjny, nadkwatermistrzostwa, intendentury, kadr oficerskich, transportu samochodowego i służby sanitarnej. Grupa wojsk Nord posiada jednostki i oddziały lądowe, lotnicze i przeciwlotnicze. Obejmuje ona korpusy:

a) Stockhausen,

b) Witthof.

Liczebność każdego z tych korpusów wynosi 100 tys. osób. Prócz korpusnych grup w angielskiej strefie okupacyjnej stworzono 5 niemieckich wojskowych okręgów korpusu z zarządami i służbami. Dowództwa tych okręgów mieszczą się w miastach: Haemmern, Itzehoe, Neumuenster-Rendsburg, Flensburg i Hamburg. Poza niemieckimi okręgami wojskowymi w angielskiej strefie okupacyjnej utworzono 25 okręgowych i lokalnych niemieckich komendantur wojskowych w następujących miastach i miejscowościach: Pinneberg, Segerberg, Lubeka, Lauenbuerg, Itersen, Herrkirchen, Beringen, Itzehoe, Elsdorf, Schleswig, Ekornferde, Husum, Westerland, Rendsburg, Heide, Marne, Wesselburen, Handstadt, Meldorf i Albersdorf.

Jednostki lotnicze i ich dowództwa w angielskiej strefie okupacyjnej tworzą 11 okręg lotniczy, który obejmuje: związki przeciwlotnicze (jednostki 18 dywizji artylerii przeciwlotniczej), eskadry bombowców, eskadry myśliwców, eskadry szturmowe i grupy rozpoznawcze. 11 okręg lotniczy posiada sztab zorganizowany na wzór sztabu armii lotniczej w okresie wojennym. Niemieckie siły zbrojne w angielskiej strefie okupacyjnej posiadają jednostki łączności (przeszło 5 pułków) i oddziały czołgów, jak również szeroką sieć szpitali wojskowych — przeszło 20.000 łóżek. Marynarka wojenna Niemiec nosi obecnie nazwę niemieckiej służby trałowej. Posiada ona sztab oraz dysponuje dywizjami dozorowymi i flotyllami. Poza wymienionymi związkami, jednostkami i służbami w prowincji Szlezwig-Holsztyn znajduje się około miliona żołnierzy niemieckich i oficerów b. armii hitlerowskiej, którzy odbywają szkolenie wojskowe.

Wszystkie wymienione dowództwa morskie i lotnicze, jak również ich jednostki, oddziały i służby są w pełni zaopatrywane według norm wojskowych. Żołnierze i oficerowie wymienionych oddziałów i jednostek noszą dystynkcje oraz odznaczenia. Przechodzą oni szkolenie wojskowe, otrzymują awanse, udziela im się płatnych urlopów.

Istnienie w angielskiej strefie okupacyjnej:

niemieckiej grupy armijnej „Nord",
grupy korpusnej „Stockhausen",
grupy korpusnej „Witthof",
11 okręgu lotniczego,
dowództwa okręgów wojskowych w Hammern, Itzehoe, Neumuenster - Rendsburg, Flensburgu, Hamburgu,
25 okręgów wojskowych i lokalnych komendantur wojennych,
wojsk łączności,
oddziałów czołgowych,

sprzeczne jest z uchwałami konferencji berlińskiej i z deklaracją o klęsce Niemiec.

Dowództwo radzieckie uważa za niezbędne wysunąć sprawę wysłania komisji rady kontrolnej do angielskiej strefy okupacyjnej w celu zapoznania się na miejscu z sytuacją w dziedzinie rozbrojenia i likwidacji niemieckich sił zbrojnych.

Marszałek Związku Radzieckiego
G. ŻUKOW.

Cementownia „Wierzbica" wykonała plan roczny

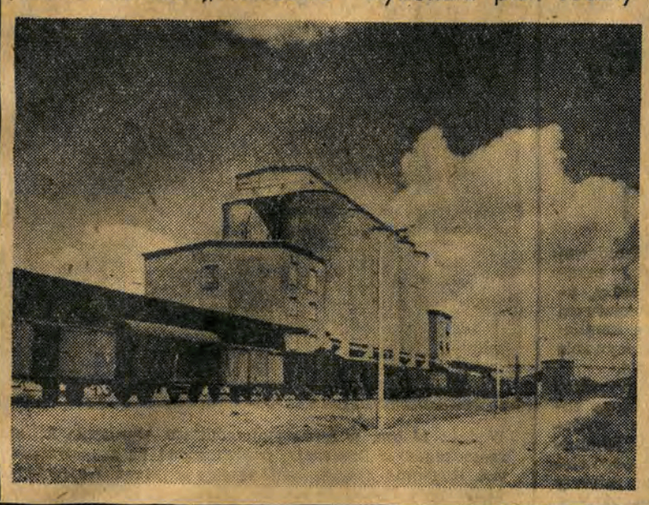

O przedterminowej realizacji rocznego planu produkcji na br. zameldowała załoga „Wierzbicy", jednej z największych i najnowocześniejszych cementowni. Przedterminowa realizacja planu pozwoli załodze cementowni dać dodatkowo do końca br. wiele tysięcy tonn cementu portlandzkiego oraz klinkieru. NA ZDJĘCIU: pakownia. Silosy cementu, skąd zapakowany w torby cement wysyłany jest wagonami na cały kraj.

W przedsiębiorstwach budowlanych nie ukończono jeszcze przygotowań do robót zimowych

W czasie zimy ubiegłego roku na wielu budowach prowadzonych przez ZBM i ŁPZB wystąpiły liczne braki i niedociągnięcia, które spowodowały obniżenie wydajności pracy i jej jakości, wiele robót nie zostało wykonanych w przewidzianym terminie.

Jakie były tego przyczyny?

Otóż tak kierownictwa ZBM i ŁPZB, jak i kierownictwa poszczególnych budów nie dość starannie przygotowały się do prowadzenia robót w okresie zimowym. Część budowli nie była zabezpieczona w surowiec i materiały pomocnicze, nie wszyscy robotnicy otrzymali zimową odzież ochronną.

Wyciągając wnioski z ubiegłorocznych błędów, w bieżącym roku dość wcześnie przystąpiono do przygotowań zimowych. Niemal na wszystkich budowach zostały postawione już cieplaki, w których zmagazynowano piasek. W nich też będzie się odbywało mieszanie zaprawy. Budowy są zaopatrzone w odpowiednie ilości chlorku wapnia, szarej soli, w maty słomiane, a robotnicy mają odzież ochronną — watowane kurtki i spodnie, rękawice, nauszniki.

Okazuje się jednak, że na niektórych budowach nie wszystko, jak to się mówi — zostało już zapięte na ostatni guzik, że są jeszcze pewne braki i usterki, które mogą poważnie zahamować tempo wykonania zaplanowanych prac.

* * *

Na budowie nr 108 w Zgierzu roboty są w pełnym toku. Majster tow. Dudek opowiada: — Przygotowania do zimy mamy na ogół zakończone. W najbliższym czasie chcielibyśmy przystąpić do prac wewnątrz budynku, ale nie wiemy, czy to nam się uda, gdyż nie zostały jeszcze dostarczone okna i drzwi.

Obiecano wprawdzie dostarczyć je w ub. miesiącu, ale stolarnia mechaniczna w Wołominie nie dotrzymała terminu. Przed kilkunastu dniami przyszło zawiadomienie mówiące o nadesłaniu tzw. stolarki, podano w nim nawet numer wagonu, ale kiedy robotnicy pojechali po odbiór, okazało się, że takiego wagonu w ogóle na stacji nie było. Wynika z tego, że dział zaopatrzenia ZBM i stolarnia w Wołominie muszą ściślej z sobą współpracować, aby na przyszłość unikać podobnych nieporozumień, powodujących tylko niezadowolenie załogi, wzrost kosztów transportu i marnotrawstwo czasu. ZBM musi się też postarać o jak najszybsze nadesłanie drzwi i okien na budowę nr 108, gdyż dopiero po ich wstawieniu będzie można przystąpić do robót wewnątrz budynku.

Na wiele trudności natrafiają także budowniczowie piekarni w Zgierzu. Nie została tam na czas oddana do użytku studnia. Wykonanie jej powierzono przedsiębiorstwu z Kutna, które widocznie jednak nie bardzo zna się na tych sprawach, bo po pewnym czasie dreny obsunęły się i część studni została zasypana ziemią. Roboty przerwano i do dzisiaj nikt nie zatroszczył się o ich zakończenie. A przecież woda na budowie jest stale potrzebna.

Skoro piszemy już o budowach w Zgierzu, to warto również wspomnieć o blokach na Kuraku, a raczej o znajdujących się tam pomieszczeniach na sklepy. Miały być one oddane do użytku 30 września. Termin ten dawno minął, a sklepów nie otworzono. Dlaczego? Ich użytkownicy, a więc MHD, MHM i zakłady gastronomiczne stanowczo zbyt długo zastanawiają się nad urządzeniem wnętrz i w ogóle nad ich przeznaczeniem. Raz chcą, żeby budować ścianki działowe, to znowu stwierdzają, że są one niepotrzebne. Trzeba więc wykonywać dodatkową dokumentację, potem znowu przerabiać ją, a czas ucieka i okoliczni mieszkańcy mają słuszne pretensje, że nie uruchamia się potrzebnych placówek handlowych. Warto, aby sprawą tą zajął się Wydział Handlu Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej.

* * *

Imponująco wygląda budowa nr 403/34 na Żabieńcu w Łodzi. Jej kierownictwo przedsięwzięło odpowiednie przygotowania, aby w tym samym tempie, co i obecnie, móc prowadzić roboty w czasie mrozów. Będą to przede wszystkim prace związane z wykańczaniem wnętrz, roboty izolacyjne itp. Jest jednak pewne „ale". Otóż, aby móc przystąpić do wspomnianych robót, kierownictwo budowy musi posiadać ich dokładny plan oraz akceptację inwestora, to jest dyrekcji Chłodni Składowych w Warszawie. Wprawdzie już w październiku ŁPZB skierowało odpowiednie pismo do Warszawy, ale tak pierwsze, jak i następne, pozostały dotychczas bez odpowiedzi. Ten brak decyzji inwestora w poważnej mierze komplikuje sytuację. Nie wiadomo bowiem, ilu należy zatrudnić robotników, jak zorganizować front robót. Trzeba więc, aby kierownictwo ŁPZB jak najszybciej „dogadało się" z inwestorem. Od szybkości tej decyzji uzależniony jest termin oddania budynku do użytku, na czym powinno zależeć nie tylko wykonawcy, ale i inwestorowi.

* * *

W niesłabnącym tempie prowadzone są roboty na odcinku budowlanym nr 2 na Bałutach. Dwa budynki (blok nr 19 i 101) są w pełni przygotowane do zimy. Przy blokach nr 110 i 115 C kończy się mury drugiej kondygnacji. Będzie tu można w czasie zimy stawiać ściany działowe i wykonywać różne prace instalacyjne.

Czyniąc przygotowania do zimy, rzecz zrozumiała, nie wolno zapominać o jak najlepszym zabezpieczeniu przed chłodem robotników. Większość z nich otrzymała już odpowiednią odzież ochronną, zainstalowano szereg tzw. pakamer, gdzie robotnicy będą mogli się ogrzać, wysuszyć odzież. Jednak na niektórych budowach, jak na przykład na budowie nr 35 w Pabianicach, brak jest jeszcze piecyków. Odpowiednie pismo w tej sprawie zostało już dawno wysłane do ŁPZB. Dlaczego więc dotychczas piecyki nie zostały dostarczone?

* * *

Właściwe przygotowanie budowli do robót zimowych, to sprawa niezmiernie ważna. Od tego przede wszystkim zależy utrzymanie odpowiedniego tempa pracy, zabezpieczenie jak najszerszego frontu robót, oddanie przed terminem wielu budynków mieszkalnych i obiektów przemysłowych. I dlatego kierownictwo ZBM i ŁPZB muszą jak najszybciej usunąć istniejące jeszcze tu i ówdzie braki, zatroszczyć się o to, aby wszelkie prace przygotowawcze były jak najstaranniej wykonane, by pomimo trudnych warunków atmosferycznych dekadowe i miesięczne plany były w takim stopniu realizowane, jak i obecnie.

K.

Nowe eksponaty w muzeum pabianickim

Zbiory muzeum pabianickiego powiększyły się ostatnio o 3 nowe eksponaty. Są nimi pieczęcie, pochodzące z pierwszej połowy XIX wieku. Ofiarodawcą ich jest ob. Adam Skrzyński, zam. przy ul. Kopernika 32.

„Krajowa Fabryka Sukna" — brzmi napis na żelaznej pieczęci dawnych sukienników pabianickich. Waga jej wynosi 67 dkg.

Mosiężną pieczęcią z dwoma lwami, trzymającymi tarczę ze skórą, na której widnieje napis: „Profes. Kuszmirski Starszich Zgromadzenia Miasta Pabianice" — pieczętowali pabianiccy kuśnierze.

Trzecia zaś pieczęć żelazna, o wadze 58 dkg posiadająca kształt „babki", jakiej używali rolnicy do klepania kosy, to pieczęć miasta. Posiada ona wyryty herb miasta z trzema koronami oraz napis: „M. Pabianice — woi. Kaliskie".

Na marginesie wyjaśnienie: W 1816 r., to jest za czasów Królestwa Kongresowego, powiat szadkowski, do którego należały Pabianice, włączony został do województwa kaliskiego. W 1837 r. województwa zmieniono na gubernie. Wówczas Pabianice znalazły się w gubernii kaliskiej.

W roku 1867 rząd carski ustalił nowy podział administracyjny zajętych ziem. Utworzono wtedy powiat łaski, z 17 gmin dawnego powiatu sieradzkiego i jednej gminy powiatu piotrkowskiego. Gminy te uprzednio wchodziły głównie w skład powiatu szadkowskiego.

W roku 1870 przemianowano na osady trzy miasta: Lutomiersk, Szczerców i Widawę, pozostawiając w powiecie tylko dwa: Łask i Pabianice.

W 1951 roku Pabianice wyłączone zostały z powiatu łaskiego i tworzą samodzielny powiat miejski.

Rok 1955 zaczyna się w grudniu

Akurat rok temu w Łódzkich Zakładach Przemysłu Wełnianego odbyła się narada produkcyjna. Wówczas to naczelny inżynier tow. Śpiewak oświadczył:

— Pracujemy bardzo dobrze. Wykonujemy plany we wszystkich wskaźnikach. Czyż to nie powód do dumy? Na pewno tak. Przędza wyprodukowana w naszych zakładach jest prawie w 100 procentach najwyższej jakości. Na ogół przekraczamy też planowany wyprzęd, a więc pracujemy oszczędnie...

Wypowiedź dyrektora nagrodzona została rzęsistymi oklaskami.

Fabryka rzeczywiście pracowała dobrze. Dawała produkcję najwyższej jakości.

Jednakże w pierwszych dniach trzeciego kwartału br. zdarzył się wypadek, który niespodziewanie zakłócił panujący w zakładzie powszechny nastrój zadowolenia. Był to jednocześnie sygnał ostrzegający przed niebezpieczeństwem samouspokojenia, które z reguły osłabia czujność, hamuje rozwój. Otóż ŁZPW otrzymały reklamację z Zabidowskich Zakładów Przemysłu Wełnianego stwierdzającą, że przysłana im duża partia przędzy wcale nie jest, jak to wynikało ze specyfikacji, w pierwszym i drugim gatunku.

Początkowo w fabryce nikt temu nie dawał wiary.

— To skandal — mówił kierownik przędzalni angielskiej, tow. Kowalski. — Chcą własne błędy zwalić na nasze barki. Nie dopuścimy do tego. Niech jedzie komisja.

Komisja pojechała i... wróciła z minami mocno skwaszonymi.

— No cóż — oświadczył tow. Kowalski — u nas, w produkcji, przędza wydawała się bez zarzutu, ale w rzeczywistości jest inaczej i wina leży niewątpliwie po naszej stronie.

W związku z tym tow. Sobieraj sekretarz podstawowej organizacji partyjnej udała się do dyrektora Starczewskiego.

— Musimy zorganizować naradę załogi i wyciągnąć z tej sprawy odpowiednie wnioski na przyszłość.

Narada miała przebieg bardzo burzliwy. Większość obecnych twierdziła, że jakość przędzy dla Zabidowa była niezadowalająca dlatego, że wyprodukowano ją z gorszej czesanki i na niewłaściwych maszynach.

— Towarzysze — powiedziała wówczas tow. Sobieraj — grupa naszych techników dokonała eksperymentu. Z tej samej czesanki i na tych samych maszynach zrobiono próbną partię przędzy. Jest ona bez zarzutu. A więc dlaczego? Bo zastosowano inny proces technologiczny. Stąd wniosek: nasz personel inżynieryjno-techniczny pracując systemem „jest dobrze, a będzie jeszcze lepiej" nie sprawdził, czy stosowany proces technologiczny jest właściwy. Zaś kontrola techniczna nie dość uważnie przejrzała przędzę, źle, za wysoko ją sklasyfikowała. Oto, towarzysze, niezbite dowody osłabienia naszej czujności!

* * *

Na początku sierpnia w gabinecie dyrektora Starczewskiego zebrało się liczne grono ludzi: naczelny inżynier, główny mechanik tow. Krogulec, przewodnicząca rady zakładowej tow. Rudzińska, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej tow. Sobieraj, a dalej sekretarze organizacji oddziałowych, kierownicy oddziałów i niektórzy majstrowie. Omawiano stan przygotowań do konferencji partyjno-ekonomicznej, która miała się odbyć 18 września.

— Wiecie dobrze, towarzysze, ile nas ostatni okres kosztował sił i nerwów — powiedział w pewnej chwili tow. Starczewski. — W drugim półroczu otrzymaliśmy do produkcji oprócz czesanki także argonę, surowiec nie znany załodze, nowy. No i z jakością zaczęło być źle. Nie dlatego, że argona jest złym surowcem, a dlatego, że nasza załoga była nieprzygotowana do wykonania trudniejszych zadań. Nie dostrzegaliśmy popełnionych błędów. Teraz musimy to odrobić. Partia wskazuje nam drogę, po której należy iść. Ale czy idziemy dość energicznym krokiem, czy robimy wszystko, aby zmienić sytuację na lepsze? Ja na przykład uważam, że niektórzy spośród nas biorą zbyt mały udział w przygotowaniach do konferencji. Mam na myśli tow. Budę, kierownika oddziału pakarni i członka egzekutywy organizacji partyjnej, który wyraźnie lekceważy swe obowiązki. Jest przy tym zarozumiały i opryskliwy dla ludzi...

Dzięki dobremu przygotowaniu konferencja partyjno-ekonomiczna stała się prawdziwym przełomem w pracy załogi. Ujawniła ona szereg niedociągnięć, wskazała na wiele nie wykorzystanych rezerw.

Między innymi z wypowiedzi wielu majstrów wynikało, że marnotrawi się surowiec, gdyż odpadki rzucane są gdzie bądź. W fabryce brak skrzyneczek czy worków na surowiec odpadkowy. Okazało się też, że w biurach są poważne przerosty administracyjne oraz że kierownicy oddziałów nie przestrzegają limitów godzin nadliczbowych.

* * *

W kilkanaście dni po konferencji partyjnej do sekretariatu wpadła jak bomba jedna z robotnic przędzalni.

— Towarzyszko Sobieraj, jak mogliście mnie tak skrzywdzić? — mówiła podniesionym głosem. — Teraz nie mogę się ludziom na oczy pokazać. Narysowali moją karykaturę na tablicy. Śmieją się ze mnie wszyscy.

Tow. Sobieraj uspokoiła przybyłą, a następnie oświadczyła: — Na konferencji partyjno-ekonomicznej uchwaliliśmy, że będziemy ostro walczyć z marnotrawstwem. Tak też postępujemy. Wy należycie do tych, których nie przekonują tłumaczenia i prośby. Marnujecie wełnę, zapychacie nią ubikacje. Posłużyliśmy się więc rysunkiem satyrycznym i widzę, że słusznie. Teraz tylko od was zależy, aby wasza podobizna zamiast na desce brakorobów znalazła się wśród portretów przodowników.

* * *

Tak to stosując różnego rodzaju metody wychowawcze, organizacja partyjna Łódzkich Zakładów Przemysłu Wełnianego osiągnęła w krótkim czasie bardzo dobre rezultaty w walce o usunięcie braków w produkcji, o realizację wniosków pokonferencyjnych. Nastrój pełnej mobilizacji zapanował wśród całej załogi, a przede wszystkim wśród personelu technicznego.

Ostatnio nastrój ten wzmógł się jeszcze bardziej, a to w związku ze zbliżającym się końcem roku. Dla zdecydowanej większości załogi stało się jasne, że wkrótce trzeba będzie przystąpić do realizacji zwiększonych zadań ostatniego roku Sześciolatki. Trzeba więc ulepszyć metody pracy, aby móc już w grudniu osiągnąć wskaźniki przewidziane na styczeń 1955 r., aby od pierwszego dnia rytmicznie wykonywać plany.

Na zebraniu egzekutywy, które odbyło się 1 grudnia, tow. Franciszek Wiliński, majster przędzalni, tak powiedział:

— Musimy wykorzystać wszystkie znane nam już rezerwy i starać się wykryć nowe. To najważniejsze, moim zdaniem, zadanie dla całego aktywu.

W tym też kierunku poszła dalsza działalność kierownictwa technicznego zakładów i organizacji partyjnej, która między innymi każdego członka egzekutywy uczyniła odpowiedzialnym za określony odcinek pracy. I tak tow. Władysław Matuszewski, majster w przędzalni angielskiej, odpowiada za wykonanie zobowiązań i zadań swego oddziału. Tow. Stanisław Nowak, bracarz w przędzalni francuskiej, jest odpowiedzialny za ten właśnie oddział. Główny mechanik, tow. Jan Krogulec, opiekuje się pracą biur, zaś tow. Maria Wójcik, odpowiada za wydziały ruchu, gdzie pracuje najwięcej młodzieży.

* * *

Helena Zawieja, grupowa partyjna i przewodnicząca rady oddziałowej skręcalni argielskiej, rozmawia z grupą robotnic w czasie przerwy między zmianami.

— W przyszłym roku nasza fabryka przechodzi z przędzy dziewiarskiej na tkacką, zaczyna robić trudne asortymenty. A my z jakością jesteśmy jeszcze daleko w lesie. No, powiedzcie tak z ręką na sercu, czy każda z nas pracuje tak jak może i powinna? Na pewno nie. Musimy się więc wziąć w garść i bez zwłoki zacząć szukać możliwości zwiększenia wydajności i jakości.

Wokół tow. Zawiei zgromadziła się liczna grupa słuchaczy. Z uwagą chłoną słowa lubianej i szanowanej towarzyszki. Gdy skończyła mówić, odzywa się robotnica Michalina Pewnicka: — Ja tam pierwsza wiem, że mogłabym lepiej pracować. Bo na przykład za dużo jest pęków w przędzy, źle wiążemy nitki, pozostawiamy za długie końce. Ważne jest też dobre czyszczenie maszyn.

Dyskusja, jedna z wielu, toczy się dalej. Robotnicy stwierdzają, że trzeba przyśpieszyć remont wrzecion, nie psuć szpul przy ściąganiu resztek niedoprzędu, że trzeba, aby jeden drugiemu zwracał uwagę na konieczność oszczędzania surowca. Długo jeszcze słychać głosy dyskutantów.

* * *

Inżynier Krogulec spotkał na podwórzu dyrektora Śpiswaka. Zatrzymuje go.

— Dyrektorze jesteśmy prawie gotowi do wykonania zwiększonych, przyszłorocznych zadań. Maszyny wyremontowane, przestawione. Bardzo nam pomogły nasze specjalne brygady.

Tow. Śpiewak uśmiecha się i mówi do młodego inżyniera:

— Widzę, że wracacie od Kazimierskiego.

— Tak. Staruszek jest nieoceniony! To był świetny pomysł — poprosić go znów do pracy! Wrócił z przyjemnością. Emerytura mu się sprzykrzyła. On właśnie zorganizował nam po mistrzowsku brygady szybkościowych remontów. A jak remontował przędzarki wózkowe — na sto dwa! Jeszcze kilka dni, a uzyskamy wskaźniki produkcyjne przewidziane na I kwartał 1955 r.

Rzeczywiście, jest tak jak mówi inż. Krogulec. Zakład osiąga już wydajność wyższą od zaplanowanej na grudzień. Zwiększono też współczynnik zmianowości z 2 do 2,2 i 2,3. Przy planowanym wyprzędzie 93,09 osiągane jest średnio 93,14.

* * *

Załoga Łódzkich Zakładów Przemysłu Wełnianego intensywnie przygotowuje się do realizacji nowych zadań, stara się wykrywać nowe rezerwy zabezpieczające pełną realizację planów od pierwszego dnia przyszłego roku. Organizacja partyjna ciągle nasila stopień mobilizacji załogi.

ŁZPW to zakład przeciętny, typowy dla przemysłu wełnianego. Typowe też były jego sukcesy i trudności, na które napotykał. Wyróżnia on się jednak tym, że jego organizacja partyjna dzięki właściwej pracy z załogą, dzięki swej inicjatywie potrafi coraz lepiej oddziaływać na losy produkcji i zakładu.

I dlatego właśnie przykład pracy ŁZPW nad przygotowaniem się do wykonania trudnych zadań najbliższych miesięcy powinien być pouczający i mobilizujący dla załóg i kierownictw wielu innych zakładów, szczególnie w przemyśle wełnianym.

Koniec roku zbliża się, a od przedsięwzięć obecnie przygotowań uzależnione są osiągnięcia przyszłoroczne.

B. DRZEWIŃSKA

41.637 sztuk mebli wartości blisko 5 mln. zł. wyprodukowaliśmy ponad plan

Na przestrzeni bieżącego roku załoga Radomszczańskich Zakładów Przemysłu Drzewnego osiągnęła wiele sukcesów. Osiągnięcia te nie przyszły nam łatwo, były okresy braku niektórych półfabrykatów, jak np. dłużycy czy desek siedzeniowych, których brak spowodowany był awarią w naszej suszarni. Pomimo jednak tych trudności, załoga nasza wykonała plan roczny przed terminem, dzięki rzetelnej pracy i mobilizacji organizacji partyjnej.

Co złożyło się na przedterminowe wykonanie planów? Dobre wyniki osiągnęliśmy dzięki podpisaniu zakładowej umowy zbiorowej między załogą i dyrekcją.

Dzięki realizacji podjętych tam zobowiązań oraz przygotowaniom do konferencji partyjno - ekonomicznej załoga nasza wykonała dodatkowo 41.637 sztuk mebli o wartości blisko 5 mln. zł, zwyciężając we współzawodnictwie międzyzakładowym.

Sukcesy nasze zawdzięczamy w niemałej mierze przodownikom pracy, takim jak Mieczysław Daszkiewicz, pilarz taśmowy osiągający 233 proc. normy, gięciarz Bronisław Warzocha uzyskujący 231 proc. normy, stolarz Wacław Kamiński — 254 proc. normy oraz politurki: Anna Rybak, Maria Górka, które wysoko przekraczają swoje normy.

Duży wkład pracy wnieśli nasi racjonalizatorzy. Oni to swymi pomysłami udoskonalili liczne urządzenia, przyczynili się do zmechanizowania takich prac, jak gięcie ram siedzeniowych, draperowania wręgów. Prace te dotychczas wykonywano ręcznie. Pomysły te nie tylko dały zakładom dziesiątki tysięcy złotych oszczędności, ale przyczyniły się do poprawy warunków BHP w naszych zakładach.

A. JANKOWSKI
korespondent

Wystawy plastyki w świetlicach łódzkich

Przyklasnąć należy inicjatywie oddziału łódzkiego Centralnego Biura Wystaw Artystycznych, które postanowiło organizować wystawy obrazów na terenie świetlic zakładowych. Pierwsza taka wystawa urządzona została w ub. miesiącu w Domu Kultury ZPB im. Marchlewskiego. Na całość złożyło się ponad 20 płócien łódzkich malarzy: Łubniewicza, Ślepkowskiego, Fijałkowskiego, Poduszki, Romana, Plicha, Mackiewicza, Skrobińskiego, Siedlanowskiego, Brzezińskiego, Justa i innych.

Wystawę obejrzało wielu robotników ZPB im. Marchlewskiego. Oglądali ją również i mieszkańcy dzielnicy Bałuty, którzy chętnie odwiedzają Dom Kultury przy ul. Ogrodowej. Szkoda tylko, że oddział łódzki Związku Plastyków nie wykorzystał wystawy dla zorganizowania dla załogi prelekcji na temat malarstwa, że na wystawie nie wyłożono książki uwag, w której zwiedzający zamieszczaliby swe spostrzeżenia, dzielili się wrażeniami itp.

Ostatnio wystawę przeniesiono do świetlicy Zakładów im. Dzierżyńskiego. I tu także cieszy się ona dużym zainteresowaniem. Usunięto również usterki organizacyjne. Mamy już i książkę uwag oddaną do dyspozycji zwiedzającym.

Świetlica ZPB im. Dzierżyńskiego odwiedzana jest przeważnie przez młodzież, która chętnie wpisuje do książki swe uwagi dotyczące wystawionych obrazów.

Co piszą młodzi robotnicy o wystawie? Włodzimierz Gorstwierdza: *„Mogę powiedzieć, że wystawa ta obrazuje zainteresowania malarzy polskich pracą robotnika i chłopa"* — Ocena, jak widzimy, bardzo pochlebna dla plastyków łódzkiego środowiska, podkreśla bowiem, że sprawy którymi żyje całe społeczeństwo, są dziś tematem ich warsztatu twórczego. Mamy i uwagi dotyczące tematyki obrazów. Oto czytamy: *„Najbardziej spodobał mi się obraz przedstawiający hutę (płótno K. Mackiewicza), choć brak w nim łuny, która wisi czy to w dzień, czy w nocy nad każdą hutą"*.

Inny młody robotnik pisze: *„Lekcja zoologii w TPD" (płótno S. Justa) podoba mi się, gdyż są tu trafnie dobrane kolory. W obrazie jest dużo skupienia"*.

Niewątpliwie, uwagi robotników powinny stać się cennym materiałem informacyjnym dla malarzy uczestniczących w wystawie. Stać się one mogą ponadto płaszczyzną dla wspólnej dyskusji plastyków i zwiedzających wystawę, posłużyć do sprostowania błędnych sądów, wyjaśnić widzom, jak na dzieło sztuki patrzeć należy.

Kierownictwo świetlicy ZPB im. Dzierżyńskiego nosi się właśnie z zamiarem zorganizowania dla załogi takiej prelekcji połączonej z dyskusją. Powinni w niej wziąć udział także i twórcy wywieszonych tu płócien.

Na marginesie obu wystaw urządzonych przez CBWA należy zaznaczyć, że wiele trudności nastręcza sprawa rozmieszczenia obrazów w świetlicach tak, by miały one odpowiednie światło. W ZPB im. Marchlewskiego oświetlano płótna reflektorami, w świetlicy Zakładów im. Dzierżyńskiego palą się górne światła. Oświetlenie takie nie jest najlepsze i obrazy na tym tracą.

Inicjatywa organizowania wystaw malarstwa w zakładach pracy powinna być poparta przez oddział łódzki Związku Plastyków serią odczytów w świetlicach na temat współczesnego, polskiego malarstwa i rzeźby. Dotychczas problemy te są w środowisku robotniczym mało znane, a przecież zasługują na to, by je szeroko spopularyzować. Podobnie jak przedstawienie teatralne czy książka — obraz, dzieło sztuki, podnosi poziom kulturalny człowieka, pogłębia jego wiedzę o świecie, przysparza mu wiele radości.

I. K.

Coraz więcej pracowni krawiecko-kuśnierskich

Około 600 tys. sukienek, garniturów, płaszczy itp. odzieży uszyły już w tym roku na zamówienia klientów pracownie Państwowego Przedsiębiorstwa Krawiecko - Kuśnierskiego W br. otwarto 17 nowych zakładów tego przedsiębiorstwa, m. in. w Tomaszowie Mazowieckim, Mielcu i Nowych Tychach, zaś w najbliższym czasie ma być otwarta pracownia krawiecko-kuśnierska w Brzegu W przyszłym roku projektuje się uruchomienie dalszych 12 zakładów, głównie w większych osiedlach robotniczych.

Chociaż Państw Przeds Krawiecko-Kuśnierskie stara się coraz modniej i ładniej ubierać swoich klientów — czego wyrazem są m. in. pokazy mody tego przedsiębiorstwa — jednak wciąż jeszcze nadchodzą reklamacje na jakość wykonywanych zamówień, na niedotrzymywanie terminów itp.

Nowa książka o kolejnictwie

Nakładem Wydawnictw Komunikacyjnych ukazało się ostatnio tłumaczenie z rosyjskiego książki radzieckiego autora A. Awgustyniaka pt. „Na stalowym szlaku".

Autor książki zapoznaje czytelników z historią rozwoju kolejnictwa od pierwszych pionierskich prób aż do dnia dzisiejszego. Następnie ukazany został obecny stan budownictwa kolejowego, nowe typy parowozów, lokomotyw elektrycznych i spalinowych oraz wagonów różnego typu i przeznaczenia. Na wszystkich stronicach tej ciekawej książki ukazana jest odpowiedzialna praca kolejarza.

Fotooptyczne upominki

Zaopatrzenie rynku w artykuły fotooptyczne, które pozostawia wciąż jeszcze wiele do życzenia, ostatnio uległo pewnej poprawie. Sklepy otrzymały dość znaczne ilości artykułów, które specjalnie nadają się na upominki świąteczne.

Do artykułów tych należą przede wszystkim projektorki dziecięce „Bajka" i „Promień" wraz z kompletami przezroczy.

Dla fotoamatorów przygotowano większe niż dotychczas ilości powiększalników „Krokus" polskiej produkcji, klamer do suszenia filmów oraz szereg innych artykułów fotograficznych.

Miłym podarkiem dla młodego technika niewątpliwie będzie precyzyjny pantograf, służący do przerysowywania w powiększeniu lub pomniejszeniu planów, szkiców, map itp.

Ślady szkła sprzed tysiąca lat

W czasie prowadzonych ostatnio prac wykopaliskowych na terenie wyspy Wolin na Pomorzu zachodnim dokonano niezwykle ciekawego odkrycia — natrafiono m. in. na żużel, szkliwo, surowce do wyrobu szkła oraz liczne wyroby szklane — wskazujące, że na wyspie tej istniały huty szkła. Wykopaliska pochodzą, według oceny archeologów, z X wieku naszej ery i wskazują wyraźnie, że ludność Wolina już wtedy znała tajemnicę wyrobu szkła.

Karpie, karpie...

Zespół rybacki w Przygodzicach (pow. Ostrów Wielkopolski) posiada 7 gospodarstw rybackich. Gospodarstwa te dostarczyły już na rynek 277 tonn karpia, wykonując plan w 101,4 proc.

Poważną ilość ryb zmagazynowano w zbiornikach wodnych. W miarę zapotrzebowania ryby wysyłane będą do miast.

NA ZDJĘCIACH (u góry): rybacy wyławiają ryby ze zbiornika wodnego; (u dołu): rybacy St. Mielczarek, A. Kania w obecności kierownika gospodarstwa — F. Gniazdowskiego, sortują i ważą ryby przeznaczone do wysyłki.

Czytelnicy piszą:

Brak kanału ściekowego

Przy ul. Orlej nr 4 mieści się tabor samochodowy i konny Przedsiębiorstwa Transportowego Handlu Wewnętrznego nr 1 w Łodzi.

Na terenie tej posesji często myje się wozy transportowe, a brudna woda miast spływać do ścieku lub kanału płynie w dół ulicy i przedostaje się na teren naszej posesji, mieszczącej się przy ul. Sienkiewicza 76. Woda zalewa drogę, którą chodzimy nie tylko my, ale również robotnicy ze Spółdzielni im. Rosenbergów oraz ze Spółdzielni im. Ofiar Radogoszcza, w której większość zatrudnionych stanowią inwalidzi.

Nasze interwencje w Przedsiębiorstwie Transportowym nie odnoszą skutku, nikt też nie interesuje się stanem sanitarnym naszej ulicy.

KOMITET DOMOWY
z ul. Sienkiewicza 76,

Podsumowujemy dorobek Włókniarza

Głos Sportowy

Przed krajowym zjazdem w Krakowie

Włókniarze zajęli pierwsze miejsce w międzyzrzeszeniowym współzawodnictwie o wykonanie zadań planowych w zakresie odznaki SPO. Na sobotnim zjeździe krajowym delegatów zrzeszenia Rada Główna będzie mogła zaznajomić uczestników obrad z poważnymi osiągnięciami zrzeszenia.

Na 11.968 zaplanowanych — zdobyto 15.486 odznak. To jest piękny sukces. Zrzeszenie nabrało w ostatnich dwu latach organizacyjnej siły i realnie zwiększyło swą liczebność. Na dzień 1 bm. zrzeszenie miało zorganizowanych 50.887 osób, w tym ponad 15 tysięcy kobiet. Rosną szeregi czynnie uprawiających sport pracowników przemysłu lekkiego, szerzej rozwijają swą działalność koła sportowe przy włókienniczych zakładach pracy.

Poważną rolę odgrywa naturalnie Łódź i województwo łódzkie, główne skupisko przemysłu włókienniczego. Co prawda nie pod każdym względem Włókniarze łódzcy zajmują w zrzeszeniu przodującą pozycję, lecz ich wkład w osiągnięcia zrzeszenia jest olbrzymi. Łódź zdobyła 3.640 odznak SPO, zaś województwo łódzkie 2.170, a więc łącznie ponad jedną trzecią ogólnej liczby SPO uzyskanych przez zrzeszenie. Również w klasyfikacji Łódź zajmuje w ogólnokrajowej skali Włókniarza pierwsze miejsce.

Te sukcesy na polu upowszechniania kultury fizycznej były możliwe przede wszystkim dzięki wzorowej pracy kół sportowych, z których łódzkie koło przy Zakładach im. Dubois należy do przodujących w kraju.

Pozornie mogłoby wyglądać, że Włókniarz dysponuje pokaźną ilościowo kadrą trenerów i instruktorów. Jest ich 241 (w tym 48 trenerów). W porównaniu jednak z działającymi 1.706 sekcjami różnych dyscyplin, ta liczba trenerów jest stanowczo zbyt szczupła. Ma to oczywiście decydujące znaczenie dla poziomu różnych dziedzin sportu. W piłce nożnej na przykład na 200 zespołów włókniarskich biorących udział w rozgrywkach mistrzowskich, 2 znajdują się w I lidze, 8 w III lidze, 18 w klasie A, a pozostałe w niższych B lub C klasach. W lekkoatletyce Włókniarze mają tej miary zawodników co Piątkowski, Ciachówna, Płonka, Sfatowski i Gaborówna, ale przeciętna pozicmu jest bardzo niska i kwalifikuje zrzeszenie na jedno z ostatnich miejsc w krajowej rywalizacji. W jeszcze gorszym położeniu znajduje się kolarstwo.

Godzi się zauważyć, że zrzeszenie poświęciło ostatnie 2 lata pracy szkoleniu juniorów i młodzików. Ostatnie sukcesy juniorów na mistrzostwach lekkoatletycznych Polski, wiele cennych zwycięstw bokserów Włókniarza i w zrzeszeniowej punktacji drugie ich miejsce na tegorocznych mistrzostwach w Gdańsku, szybki wzrost umiejętności juniorów piłkarskich dają właściwe pojęcie o wysiłkach w kierunku podniesienia poziomu wyników.

Szereg szkółek młodzieżowych dla piłkarzy, pływaków, bokserów, lekkoatletów już zorganizowanych albo znajdujących się w stadium organizacji przyczyni się bez wątpienia w niedalekiej przyszłości do wydatnej poprawy pozycji Włókniarza na ogólnokrajowej arenie.

Można stwierdzić, że rada główna swą dwuletnią działalność zamyka na ogół dodatnim bilansem, a krakowski zjazd pomoże nowym władzom zrzeszenia w wykryciu przyczyn wielu braków oraz wskaże środki działania dla dalszego rozwoju sportu wśród pracowników przemysłu włókienniczego.

WKKF przekroczył plan w zdobywaniu odznak SPO

Wczoraj zamieściliśmy meldunek ŁKKF o wykonaniu planu BSPO i SPO oraz planu powstania nowych kół sportowych. Dzisiaj zamieszczamy podobny meldunek WKKF. Do dnia 10 grudnia na zaplanowanych 28.278 odznak BSPO i SPO—zdobyto 30.488, a więc przekroczono plan o 7,3 proc. W zdobywaniu odznak SPO przodują powiaty brzeziński (167,5 proc. planu) i kutnowski (164,7 proc.) oraz Tomaszów Maz. (124,4 proc.). Ze zrzeszeń na pierwszym miejscu uplasowała się Unia (303 proc. planu) przed Stalą (124 proc.) i LZS (105 proc.).

Najsłabiej zdobywanie odznak SPO przebiegało dotychczas w Pabianicach (79 proc.), w Łasku (60 proc.) i w Skierniewicach (49 proc.).

Ruda Hvezda – Gwardia 10:10

WARSZAWA.

16 bm. odbył się w Warszowie międzynarodowy mecz bokserski reprezentacji zrzeszeń sportowych Ruda Hvezda (CSR) — Gwardia.

Z powodu kontuzji w drużynie gości nie mogli walczyć Zachara i Prichoda, a w zespole Gwardii Kasperczak i Piórkowski. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 10:10.

Wyniki walk w kolejności wag (na pierwszym miejscu goście):

Simko przegrał z Juską przez tko. w trzeciej rundzie, Majdloch po zaciętej walce wypunktował Sielczaka, Cvek wygrał z Mockiem przez dyskwalifikację w trzeciej rundzie, Belocky po brzydkiej walce przegrał z Antkiewiczem, Ivanus odniósł problematyczne zwycięstwo nad Ponantą, Straka znokautował w pierwszej rundzie Chodorowskiego, Małek przegrał z Zaczkiewiczem, Vancura przegrał przez ko. w drugiej rundzie z Maciejewskim, Reichl uległ Korolewiczowi, Kalenda wygrał nieznacznie z Jeżem.

Sędziowali w ringu Łaukedrey i Batista (CSR) na zmianę również punktując oraz sędziowie punktowi Krasuski i Welt.

Mecz był mało interesującym widowiskiem. Większość walk była niecieka wa i stała na niskim poziomie. O czekiwany z wielkim zainteresowaniem pojedynek Ponanta — Ivanus w wadze lekkopółśredniej zakończył się niezbyt przekonywającym zwycięstwem Czechosłowaka 2:1. Decydujący wpływ na porażkę reprezentanta Polski miało ostrzeżenie, którego udzielił mu zbyt pochopnie sędzia Łaukedrey. Ponanta po dwu rundach miał przewagę punktową, w ostatnim jednak starciu wyraźnie osłabł. Brak kondycji u młodego Ponanty jest niewątpliwie wynikiem zbyt częstych startów.

Rewelacją meczu był mało znany, 19-letni Sielczak z łódzkiej Gwardii. Stoczył on niezwykle ambitny pojedynek z wicemistrzem Europy, Majdlochem.

Sielczak, który ma zadatki na klasowego boksera, mimo porażki pozostawił jak najlepsze wrażenie.

Słabo walczył Antkiewicz, nie mogąc sobie poradzić z chaotycznie atakującym Belockiem.

W drużynie gości, w której wyróżniali się Majdloch i Ivanus, niespodziankę sprawił Straka, który celnym ciosem w żołądek znokautował już w I rundzie Chodorowskiego.

Hokeiści Warszawy przegrywają z Hammarby IF 2:3

WARSZAWA, 16. 12.

Hokeiści czołowego zespołu Szwecji Hammarby IF rozegrali 16 bm. na Torwarze pierwsze spotkanie w Polsce. Przeciwnikiem ich była reprezentacja Warszawy. Mecz po wyrównanym przebiegu gry zakończył się nieznacznym zwycięstwem Szwedów 3:2, (0:0, 1:0, 2:2). Strzelcami bramek dla Hammarby byli w 36 min. Stenbom, w 49 min. Carsbrink i w 55 min. Rune Johansson — dla reprezentacji stolicy: w 51 min. Kurek i w 56 min. Nowak.

Reprezentacja Warszawy oparta była na zespole mistrza Polski — CWKS, z tym, że w bramce grał Hampel z Gwardii (Stalinogród) — a w trzecim ataku Csorich i Gosztyła z krynickiej Unii oraz Lewacki z Gwardii (Bydgoszcz). Szwedzi grali tylko dwoma atakami.

Spotkanie obfitowało w wiele emocjonujących momentów i stało na dobrym poziomie. Hokeiści Hammarby IF pokazali nowoczesny hokej oparty na dużej szybkości, dobrym opanowaniu techniki kija i skutecznej taktyce. Polacy zagrali dobrze i byli równorzędnym przeciwnikiem dla renomowanych Szwedów. Najsłabszą stroną zespołu polskiego była nieskuteczna gra przed bramką przeciwnika.

Na boiskach zagranicznych

PRAGA. — Hokeiści wielokrotnego mistrza Szwecji — AIK (Sztokholm) zakończyli tournee po Czechosłowacji. W ostatnim spotkaniu w Bratysławie przegrali oni z miejscową drużyną Slovan, zasilonq graczami Rudej Hvezdy (Bratysława) 1:9.

Hokeiści szwedzcy przegrali wszystkie spotkania w CSR, a stosunek bramek po czterech meczach jest 25:8 dla drużyn czechosłowackich.

* * *

KAIR. — Rozegrane w Kairze spotkanie zapaśnicze w stylu klasycznym między reprezentacją ZSRR a reprezentacją Armii Egipskiej zakończyło się zwycięstwem zawodników radzieckich 8:0.

Reprezentanci ZSRR rozegrają w Egipcie jeszcze dwa spotkania.

* * *

BUDAPESZT. — W środę wyjechała do Paryża na uroczystości związane z 20 rocznicą powstania FSGT, delegacja sportowców węgierskich. W skład ekipy wchodzą: gimnastycy — Kemeny, Pataki, Banati i Zoller, bokserzy — Papp i Molnar oraz ping-pongiści — Sido i Kocsian.

Na ringach II ligi

Z projektowanych do rozegrania w Łodzi na najbliższą niedzielę trzech imprez bokserskich, do skutku dojdą w Łodzi tylko dwie, gdyż Gwardia swój mecz o mistrzostwo II ligi ze Stalą (Wrocław) postanowiła rozegrać w Pabianicach w hali Włókniarza. Pięściarze Gwardii jak dotychczas „specjalizują" się w wynikach remisowych, których na siedem rozegranych spotkań mają pięć. Podobnie było i w meczu z niedzielnym przeciwnikiem Gwardii, rozegranym w pierwszej rundzie we Wrocławiu. Wszystko wskazuje na to, że tym razem łodzianie mogą pokusić się o zwycięstwo, gdyż w drużynie Gwardii wystąpią m. in. Debisz, Wieczorek i Piórkowski.

W ub. niedzielę w krakowskim meczu Piórkowski walczył w wadze półciężkiej i choć miał silniejszego fizycznie od siebie przeciwnika, jakim jest Kraj, to jednak stoczył on dobrą i zwycięską walkę. Nie wiemy, w jakiej formie znajduje się Wieczorek, ale miejmy nadzieję, że postara się on o przysporzenie punktów dla swojej drużyny. Drużyna Stali na ringu w Pabianicach wystąpi w swym najsilniejszym składzie z Faską, Łukasiewiczem i Malarzem na czele. Początek tego spotkania o godz. 18.

Sport w Pałacu Młodzieży im. Bolesława Bieruta

Piękny, nowoczesny, kryty basen pływacki, sale gimnastyczne, szermiercze, gier sportowych, stoją otworem przed młodzieżą Stalinogrodu uczęszczającą do Pałacu. Do najlepszych i zarazem najliczniejszych sekcji należy zaliczyć sekcję pływacką, szermierczą, gimnastyczną i lekkoatletyczną.
NA ZDJĘCIU: trener W. Wolnik, przeprowadza trening szermierczy z grupą młodzieży.
CAF — fot. Tymiński

Przypominamy o zarządzeniu Prezydium RN

Nie komitety blokowe, *lecz administracje domów* mogą wydawać zaświadczenia lokatorom

Niejednokrotnie pisaliśmy już o zadaniach i roli komitetów blokowych i domowych. Podkreślaliśmy zawsze, że komitety blokowe są organizacjami społecznymi, utworzonymi dla prowadzenia prac społecznych. Stanowią one reprezentację bloków i domów, wybraną przez ich mieszkańców dla utrzymywania ściślejszej więzi ludności z dzielnicowymi radami narodowymi i ich komisjami. Troszczą się one o pobudzanie aktywności społecznej, o podnoszenie warunków bytowych, socjalnych, sanitarnych, kulturalnych i oświatowych swoich mieszkańców. Współdziałają przy zarządzaniu domami, czuwają nad wykonywaniem remontów dachów, mieszkań, sprawują społeczną kontrolę nad placówkami handlowymi i punktami usługowymi znajdującymi się na ich terenie.

Oczywiście, komitety blokowe i domowe jako czynniki społeczne nie mogą zajmować się czynnościami, do których wykonywania powołane są odpowiednie organa administracyjne. Dotyczy to szczególnie wydawania przez komitety domowe i blokowe wszelkiego rodzaju zaświadczeń, jak np.: w sprawie rent, przydziału węgla, na wyprawki dla dzieci, o stanie materialnym, rodzinnym itp., do użytku władz i urzędów państwowych.

A zdarza się jeszcze bardzo często, że do tych czynności komitety blokowe i domowe są po prostu zmuszane przez wydziały i przedsiębiorstwa podległe Prezydium RN m. Łodzi, jak również przez organa administracyjne, przedsiębiorstwa państwowe, instytucje i urzędy. Świadczą o tym listy pisane do redakcji przez przewodniczących tych komitetów. M. in. Stanisław Ocetek, przewodniczący komitetu domowego przy ul. Włókienniczej, pisze: „Wydział Oświaty Prezydium DRN Śródmieście zażądał od jednego z lokatorów naszego domu zaświadczenia o stanie majątkowym podpisanego przez komitet domowy. Wydania takiego zaświadczenia odmówiłem, stwierdzając, że nie należy to do kompetencji komitetu domowego. Lokator ów powiadomił o tym Wydział Oświaty, który bardzo się zdziwił, że komitet domowy odmówił wydania podobnego zaświadczenia..."

Widocznie niektóre instytucje zapomniały o okólniku Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi (z marca br.) zakazującym organom władzy, urzędom i przedsiębiorstwom państwowym zlecania komitetom blokowym wykonywania tego rodzaju czynności.

Okólnik ten wyraźnie stwierdza, że wszelkiego rodzaju zaświadczenia wydawać powinny organa administracji domu lub też odpowiednie wydziały czy referaty przy prezydiach rad narodowych, które mogą jedynie w wyjątkowo ważnych wypadkach zasięgnąć opinii komitetów blokowych.

Zlecanie komitetom domowym i blokowym wykonywania czynności administracyjnych w poważnym stopniu utrudnia wykonywanie prac, do których zostały powołane oraz stanowi bezprawne usiłowanie uczynienia z tych komitetów organów administracyjnych, którymi one nie są i być nie mogą.

Wyjątkowe zlecanie komitetom blokowym jakichś czynności administracyjnych wymaga uzyskania zgody Prezydium Rady Narodowej.

KOMUNIKAT SDP

Zarząd Łódzkiego Oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich zaprasza na „Wieczór Tuwimowski", który odbędzie się w Klubie SDP (Piotrkowska 96, I piętro), w sobotę, dnia 18 grudnia bież. roku.

Na program wieczoru złożą się osobiste wspomnienia literatów i dziennikarzy łódzkich o Julianie Tuwimie, recytacje jego utworów w wykonaniu aktora Teatru Nowego J. Pilarskiego oraz występ fortepianowy kandydata na IV Konkurs Chopinowski — Danuty Dworakowskiej.

Choinki nadchodzą do Łodzi

Codziennie do naszego miasta nadchodzą nowe transporty choinek. Do tej pory Łódź otrzymała już ponad 40 tysięcy drzewek, które sprzedawane są w kilkudziesięciu punktach naszego miasta.

Mimo że punkty sprzedaży dobrze zaopatrzone są w choinki to jednak w dalszym ciągu spodziewane są dalsze transporty drzewek, których Łódź otrzyma jeszcze około 40 tysięcy sztuk.

Ważne dla subskrybentów „Wyboru pism" Sienkiewicza

„Dom Książki" przypomina wszystkim subskrybentom „Wyboru pism" H. Sienkiewicza, że ostateczny termin podjęcia w księgarniach nie wykupionych dotąd tomów upływa z dniem 22 bm. Po tym terminie nie wykupione przez subskrybentów egzemplarze zostaną przekazane do wolnej sprzedaży.

Dziś plenum DKFN-Polesie

Dziś, 17 bm., o godz. 16.30, w Teatrze Satyryków, ul. Traugutta 1, odbędzie się rozszerzone plenum Dzielnicowego Komitetu Frontu Narodowego Łódź-Polesie, na które poza członkami Komitetu Dzielnicowego winni przybyć członkowie Terenowych Komitetów Frontu Narodowego Dzielnicy-Polesie.

Kronika partyjna

Dzielnica Bałuty: dziś 17 bm., o godz. 14, w lokalu KD Bałuty, ul. Zgierska 71, odbędzie się odczyt lektora Kt dla aktywu dzielnicy Bałuty na temat „Rola ZMP w socjalistycznym wychowaniu młodzieży".

* * *

Dzielnica Ruda: dziś, dnia 17 bm., o godz. 16, w świetlicy ZPB im. Kunickiego, ul. Piotrkowska 204, odbędzie się odczyt lektora Kt na temat: „Rola ZMP w socjalistycznym wychowaniu młodzieży".

Wystawa tkanin wełnianych przeznaczonych do produkcji na rok 1955

W dniach od 17 do 21 bm. od godz. 9 do 18 otwarta będzie wystawa tkanin wełnianych przewidzianych do produkcji na sezon jesienno-zimowy 1955 r.

Wystawa mieścić się będzie w lokalu świetlicy ZPW im. Gwardii Ludowej przy ul. Wróblewskiego nr 19.

I sesje nowowybranych DRN

Pierwsze sesje nowowybranych Dzielnicowych Rad Narodowych odbędą się:

DRN Łódź-Śródmieście, dn. 17 grudnia br., o godz. 17.30, w sali Zw. Zaw. Prac. Bud., ul. Piotrkowska 232.

DRN Łódź - Polesie, dn. 19.XII. br., o godz. 10, w sali Zw. Zaw. Prac. Gosp. Komunalnej, ul. Wólczańska 5.

DRN Łódź - Bałuty, dn. 18 bm., o godz. 14, w sali Domu Kultury ZPB im. J. Marchlewskiego, ul. Ogrodowa 18.

DRN Łódź - Staromiejska, dn. 19 bm., o godz. 10, w świetlicy ZPB im. Harnama, ul. Kilińskiego 2.

DRN Łódź - Widzew, dn. 20 bm., o godz. 17, w świetlicy ZPB im. Sawickiej, ul. Niciarniana 3.

DRN Łódź - Chojny, dn. 18 bm., o godz. 16, w świetlicy Fabryki Kotłów i Radiatorów, ul. Warneńczyka 18.

DRN Łódź - Ruda, dn. 20 bm., o godz. 17, w świetlicy przy ul. Sopockiej 3-5.

Kawiarnia „Staromiejska" i „Sim" lokalami luksusowymi

W Łodzi powstają zakłady żywienia zbiorowego zwane delikatesowymi.

Na lokal taki przebudowana została kawiarnia „Staromiejska" przy ul. Podrzecznej. Otrzymała ona lepsze wyposażenie techniczne wnętrza — lustra, kwiaty, eleganckie nakrycia oraz specjalnie przeszkoloną obsługę w reprezentacyjnych ubiorach.

Podobne zmiany dyrekcja ŁZG przeprowadza obecnie w restauracji „Sim", która na lokal tzw. „delikatesowy" zamieniona zostanie już w sobotę 18 bm.

TEATRY

NOWY (Więckowskiego 15) — godz. 19 „Łaźnia".
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) — godz. 15.30 — „Kapciuszek", godz. 19 — „Poskromienie złośnicy".
IM. ST. JARACZA (St. Jaracza 27) — nieczynny.
SATYRYKÓW (Traugutta 1) — godz. 19.15 — „Mamy gości".
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) — godz. 19.15 — „Madame Pompadour"
WDK (Traugutta 19) — godz. 19 — „Ordynans Szelmenko".
ARLEKIN (Piotrkowska 152) — nieczynny.
PINOKIO (Kopernika 16) — nieczynny.
MŁODEGO WIDZA (Moniuszki 4a) — godz. 15.30 i 19.00 — „Nadzieja".
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) — „Dumna królewna" — godz. 18, 20.
1 MAJA (Kilińskiego 178) — „Rzym, godzina 11" — godz. 17, 19.
REKORD (Rzgowska 2) — „Pod gwiazdą frygijską" — godz. 16, 18, 20.
ROMA (Rzgowska 84) — „Anna proletariuszka" — godz. 18, 20.
SOJUSZ (Nowe Złotno) — „Wczasy z Aniołem" — godz. 18.30.
ŚWIT (Bałucki Rynek) — „15-letni kapitan" — godz. 15, „Płomienne serca" — godz. 18, 20.
STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Awantura o dziecko" — godz. 16, 18, 20.
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Wilcze doły" — godz. 16, „Pani Dery" — godz. 18, 20.
WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) — „W matni" — godz. 15.45, 18, 20.15.
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Kawiornia przy głównej ulicy" — godz. 16, 18, 20.
WISŁA (Przejazd 1) — „Wakacje pana Hulot" — godz. 16, 18, 20.
ZACHĘTA (Zgierska 26) — „K-ólowa balu" — godz. 18, 20.
DWORCOWE (Dworzec Kaliski) — „Lot na Księżyc", „W kraju socjalizmu 5-53" — godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22.

MUZEA

PRZYRODNICZE (park Sienkiewicza) — w godz. od 10 do 17.
SZTUKI (Więckowskiego 36) — w godz. od 9 do 15.
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (plac Wolności 14) — w godz. od 10 do 18.

WYSTAWY

OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI (park Sienkiewicza) — IX Okręgowa Wystawa Prac Członków Związku Polskich Artystów Plastyków — czynna od godz. 10 do 13 i od 15 do 18.

KINA

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Złodzieje i policjanci" — godz. 15.45, 18, 20.15.
GDYNIA (Przejazd 2) — Program filmów dokumentalnych i kulturalno-oświatowych: — „Niedźwiedzie w Tatrach", „Artysta Fiedotow" — godz. 18, 19, 20.
Program dla najmłodszych: — „Koziołeczek", „Opowiadał dzięcioł sowie", „Wspólny dom" — godz. 16, 17.
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) — „Kotowski" — godz. 16, 18, 20.
MUZA (Pabianicka 173) — „Mąciwody z VII b" — godz. 18, 20.
PIONIER (Franciszkańska 31) — „Nauczyciel tańca", I seria — godz. 17, 19.
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Proces przeciw miastu" — godz. 15.45, 18, 20.15.

Dyżury aptek

Piotrkowska 95, Armii Czerwonej 53, Zgierska 63, plac Wolności 2, Nowotki 91, Rzgowska 51, Gdańska 23, al. Kościuszki 48.

DYŻURY SZPITALI

Chirurgia: dziś całą dobę dyżuruje I Klinika Chirurgiczna, ul. Wigury 19.
Interna: dziś całą dobę dyżuruje Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.
Dyżur położniczo-ginekologiczny: od godz. 8 do 20 dyżuruje Szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15, od godz. 20 do 8 dyżuruje Szpital im. dr Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5.

Ważne telefony

Straż Pożarna — 8
Pogotowie Ratunkowe — 254-44
Miejska Komenda MO — 253-60
Miejski Ośrodek Informacji — 159-15.

Miasto — wsi

W dniu 15 bm. w teren województwa wyruszyło kilka samochodów z konfekcją, przeznaczoną na zaopatrzenie wsi. Ruchome sklepy, zorganizowane przez Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy, udadzą się do najbardziej oddalonych gromad naszego województwa.

W halach na pl. Niepodległości i przy ul. Ogrodowej odbywają się targi noworoczne

W okresie przedświątecznym gospodynie domowe często tracą niepotrzebnie wiele czasu na dokonywanie zakupów w sklepach, położonych w różnych dzielnicach Łodzi. Aby przyjść z pomocą kupującym i udogodnić im czynienie zakupów przedświątecznych dyrekcje MHD zorganizowały w halach na placu Niepodległości i przy ul. Ogrodowej targi noworoczne. Wszystkie stoiska systematycznie zaopatrywane są tu w atrakcyjne artykuły, jak konfekcja, dzianiny, artykuły gospodarstwa domowego, artykuły elektrotechniczne, tkaniny itp.

Komunikaty Łódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego

Łódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego przypomina prelegentom Kt PZPR, że dziś, 17 bm., o godzinie 16, odbędzie się seminarium z ekonomii politycznej. Temat: „Przedmiot ekonomii politycznej". Na seminarium powinni być również obecni kierownicy seminariów prelegentów dzielnicowych.

* * *

Łódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego zawiadamia słuchaczy samokształcenia kierunku historii polskiego ruchu robotniczego, że wykład dla I roku nauczania na temat: „Wiatki Proletariat — pierwsza rewolucyjna partia polskiej klasy robotniczej" odbędzie się dziś, 17 bm., o godz. 17, w sali wykładowej Łódzkiego Ośrodka, ul. Traugutta 1.

* * *

Uwaga, słuchacze samokształcenia kierunku historii Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego I i II rok.

Łódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego podaje do wiadomości, że seminarium dla II roku nauczania, grupa 3, odbędzie się dziś, 17 bm.

Wszystkie zajęcia odbędą się w Łódzkim Ośrodku, ul. Traugutta 1, początek o godz. 17.

* * *

Łódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego zawiadamia propagandzistów, słuchaczy szkolenia ZMP oraz przewodników drużyn harcerskich, że w dniu 20 bm., o godz. 17, w lokalu Łódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego, ul. Traugutta 1, odbędzie się odczyt pt.: „Ideowość — decydującym czynnikiem wkładu młodzieży w budownictwo socjalizmu". Odczyt wygłosi tow. Jaźdżyński.

UWAGA, zdobywcy nagród III Wielkiego Konkursu „Głosu Robotniczego" pn. „Co wiesz o Kraju Rad?"

Komitet Organizacyjny III Wielkiego Konkursu „Głosu Robotniczego" pn. „Co wiesz o Kraju Rad?" podaje do wiadomości wszystkim zainteresowanym, że nagrody, których zdobywcy mieszkają w Łodzi lub też w okolicach Łodzi (Zgierz, Ozorków, Pabianice, Konstantynów itd.) wydawane będą tylko do 20 bm. i odbierać je można codziennie (oprócz sobót) w redakcji „Głosu Robotniczego", Łódź, ul. Piotrkowska 96, w godzinach od 16 do 18.

RADIO

PIĄTEK, 17 GRUDNIA 1954 R.
FALA 230,1 m

WIADOMOŚCI: 5.05, 6.00, 7.00, 7.40, 12.04, 14.00, 18.15, 21.30, 23.55.

14.05 Informacje. 14.09 Komunikat o stanie wód. 14.10 Audycja szkolna dla klas I i II. 14.30 Muzyka rozrywkowa. 15.00 Koncert solistów. 15.30 Koncert orkiestry mandolinistów ŁRPR pod dyr. E. Ciukszy, soliści Jan Siwiński i Julian Kruk. 16.00 Pieśni czeskie i rumuńskie. 16.15 Muzyka dla wszystkich. 17.00 „Z życia Związku Radzieckiego". 16.15 Koncert orkiestry ŁRPR pod dyr. H. Debicha. 17.30 Utwory skrzypcowe. 17.45 „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 17.55 Chwila muzyki. 18.00 „Przodujące metody pomogły mi w pracy" — reportaż z ZPW im. A. Struga. 18.10 Omówienie programu i chwila muzyki. 18.20 Muzyka kameralna. 18.40 Koncert chóru. 19.00 Muzyka i aktualności. 19.25 „Kompozytor tygodnia". 20.20 Reportaż literacki. 20.40 „Z melodią i piosenką przez świat". 21.45 Wiadomości sportowe. 22.00 Koncert symfoniczny. 22.20 Felieton. 22.30 Dalszy ciąg koncertu. 23.00 Muzyka taneczna.

Na ekranach kin łódzkich

„Wakacje pana Hulot" — film produkcji francuskiej w reżyserii Jacques Tati.
NA ZDJĘCIU: scena z filmu — bal maskowy.

Centrala Produktów Naftowych, Biuro Wojewódzkie w Łodzi, zawiadamia swych odbiorców, że:

1. sprzedaż bonów towarowych na rok 1955 rozpoczyna się 20 grudnia 1954 r.
2. bony towarowe z roku 1954 **bezwzględnie** tracą swą ważność z dniem 31 grudnia 1954 r. i po tym terminie nie będą realizowane.

Zwrot równowartości nie podjętych produktów naftowych (bez kosztów druku bonów) będzie dokonywany do 31 grudnia 1955 r.

2649-K

Palacza do pieca wysokoprężnego poszukuje **Włókiennicza Spółdzielnia Pracy „Osnowa" w Łodzi, ul. Jaracza 40.** Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr w godz. od 8 do 15.

2658-K

Kierownika rachuby płac, inż. odlewnika, technika odlewnika, inż. chemika na stanowisko kier. laboratorium zatrudnią od zaraz **Zakłady Sprzętu Transportowego Łódź, ul. Liściasta 17,** tel. 144-75. Zgłoszenia z życiorysem kierować do Działu Kadr.

2655-K

2 wykwalifikowanych kucharzy - garmażerów zatrudni natychmiast w przetwórni **Dyrekcja Miejskiego Handlu Mięsem Łódź - Bałuty i Staromiejska.** Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr **ul. Piotrkowska nr 56.**

2642-K

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10—12. Telefony: centrala telef. 293-00 (łączy ze wszystkimi działami redakcji), redaktor naczelny 216-14, sekretarz odpow. 219-09, dział partyjny 216-19, dział korespondentów, listów i interwencji 219-42, dział miejski 260-42, dział ekonomiczny 218-11, dział rolny 146-82, dział sportowy 141-71, Redakcja nocna 145-50. Dział ogłoszeń — Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: RSW „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 96, II piętro. Druk. RSW „Prasa". Zwirki 17, tel. 206-42. Pap. I druk. gaz. 50 g. Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł 2,50 przyjmują urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze. Prenumeratę w kolportażu zakł. = miesięcznie zł 2,80 = przyjmuje PPK „Ruch".

D-5-21198